

A. Gromyko do U Thanta

W obronie prawa do samookreślenia i niepodległości

„Związek Radziecki konsekwentnie broni zasady samookreślenia narodów znajdujących się jeszcze pod uciskiem kolonialnym i zdecydowanie występuje za niezwłocznym i powszechnym wcieleniem w życie deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 14 grudnia 1960 roku w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym” — stwierdza minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko w liście adresowanym do sekretarza generalnego ONZ U Thanta.

W dalszym ciągu list stwierdza, że przedstawiciele radziecy na sesjach Zgromadzenia Ogólnego i posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa niezmiennie występowali za zaprzestaniem okrutnych represji kolonizatorów portugalskich wobec rdzennej ludności kolonii, za przerwaniem dostaw broni i materiałów wojennych dla Portugalii, które wykorzystywane są przez rząd tego kraju dla prowadzenia kolonialnych wojen za niezwłocznym przyznaniem niepodległości narodom terytoriów, znajdujących się pod zarządem portugalskim. (PAP)

Rok XIX
Wyd. ABPoznań
sobota, 14 września 1963Cena 50 gr
Nr 219 (6098)

Deszcze przydały się

Pierwsza dekada września pomyślna dla rolnictwa

Deszcze i dość wysoka temperatura w całym prawie kraju w I dekadzie września — były korzystne dla rolnictwa. Nastąpiła dalsza poprawa w stanie roślin okopowych. Lepszy jest zwłaszcza stan buraków cukrowych, obserwuje się dalszy ich wzrost i zwiększenie w nich zawartości cukru.

Natomiast plantacje ziemniaczane są w niektórych rejonach kraju gorsze niż normalnie o tej porze roku. Dotyczy to zwłaszcza części powiatów w województwach: poznańskim, kieleckim i bydgoskim.

Poprawa wilgotności gleby w wielu rejonach sprzyja sie-

wom zbóż ozimych. Gdzieś przystąpiono już do siewu pszenicy ozimej. W całym kraju wschodzi obecnie rzepak. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM PAP
INF-WK TELEFONEM RADIO
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM PAP
INF-WK TELEFONEM PAP-RADIO

Zalecenie ratyfikacji

Komisja Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji zaleciła Zgromadzeniu Narodowemu ratyfikację układu o zakazie doświadczeń nuklearnych w atmosferze, kosmosie i pod wodą.

Studenci protestują

W czasie przesłuchań studentów amerykańskich, którzy powrócili z podróży na Kubę, doszło do zamieszek. Około 20 policjantów wyrzuciło z sali studentów, którzy wzrosli głasy, protestując przeciwko krokom rządu amerykańskiego w związku z ich wyjazdem na Kubę.

Pomoc ZSRR dla Brazylii

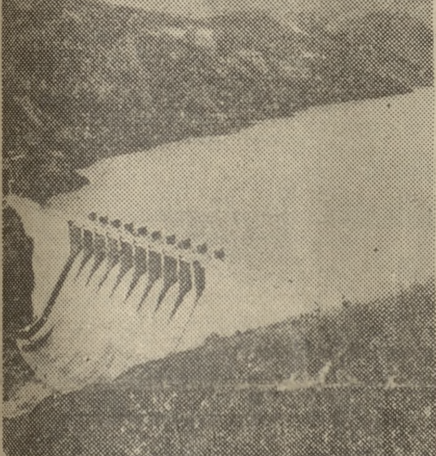
N. S. Chruszczow przesłał prezydentowi Brazylii depeszę, w której wyraża głębokie współczucie dla narodu Brazylii w związku z klęską pożaru, jaka dotknęła stan Parana. Radziecki Czerwony Krzyż przesyła dla poszkodowanych lekarstwa i żywność.

Wieża TV dla Szczecina

W pobliżu Szczecina ustawiono 200-metrową wieżę telewizyjną. Prace przy budowie ośrodka telewizyjnego są także zaawansowane, jednak z powodu niewykonania w terminie nadajnika, ośrodek rozpocznie pracę przypuszczalnie w początku 1964 r.

Ożywiły się plaże

Ostatnia piękna słoneczna pogoda przyczyniła się do ponownego ożywienia w miejscowościach wczasowych. Szczególnie gwarne były plaże w Międzyzdrojach i Ustroniu Morskim.



Student Kladenece

Zapora wodna Student Kladenece, jedna z wielkich inwestycji bułgarskich, mających na celu dalsze odrobienie przedwojennego gospodarczego zacofania tego kraju.

Fot. — CAF

List otwarty na rzecz odprężenia

Coraz więcej obywateli NRF chce zmiany polityki Bonn

W ostatnich tygodniach podniosły się w NRF liczne głosy, domagające się od rządu bnińskiego zwrotu w kierunku polityki odprężenia oraz unormowania stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Ponad 2 tysiące wybitnych obywateli zachodniemieckich skierowało list otwarty do rządu bnińskiego, domagając się w nim poparcia międzynarodowego odprężenia, zapoczątkowanego przez Układ Moskiewski.

Na możliwości podjęcia rozmów między obydwojema państwami niemieckimi wskazywało około 1000 zachodnio-

niemieckich delegatów, którzy przed kilkoma dniami brali udział w ogólnoniemieckiej konferencji robotniczej w Lipsku.

Rozpoczęcie realistycznej polityki niemieckiej domagało się także szereg zachodniemieckich funkcjonariuszy związków młodzieżowych oraz liczne dzienniki.

Rząd bniński nie zamierza jednak porzucić swego konsekwentnego kursu hamowania pocznań, mających na celu doprowadzenie do odprężenia.

Najlepszym tego potwierdzeniem jest ostatnia wypowiedź rzecznika rządu zachodniemieckiego, von Hassego: kontynuowanie rozmów ze Związkiem Radzieckim, ale tylko w powiązaniu z krokami w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego według koncepcji rządu bnińskiego (zjednoczenie Niemiec na zasadzie reprezentanta narodu niemieckiego); poparcie dla inicjatyw rozbrojeniowych i odprężeniowych, ale jedynie poprzez konsesję ze strony ZSRR. (PAP)

NRD gotowa do rozmów

„Neues Deutschland” podkreśla ponownie w czwartek w artykule wstępnym gotowość Niemieckiej Republiki Demokratycznej do natychmiastowego podjęcia rozmów z ofiarnymi przedstawicielami Niemiec zachodnich w sprawie unormowania stosunków między obydwojema państwami niemieckimi. (PAP)

De Gaulle wzywa do zaciskania pasa

Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się pod przewodnictwem de Gaulle'a, zatwierdzono „całokształt zarządzeń ekonomicznych, finansowych i budżetowych, zmierzających do zapewnienia równowagi gospodarki francuskiej”. Analiza tych oświadczeń wskazuje, że koszty całej operacji spadną jeszcze raz na barki pracujących.

Przewodnie linie planu rządowego są następujące:

► ostra redukcja kredytów budżetowych. Redukcji ulegają jednak wyłącznie kredyty na cele cywilne, bowiem władze gaullistowskie postanawiają zwiększyć o 7,3 procent wydatki wojskowe, które pochłonią 23 procent całego budżetu;

► rozpisanie 23 września pożyczki państwowej w wysokości 2 miliardów franków;

► w płaszczyźnie socjalnej — „ucieczka ewolucji w pewne karby”, co oznacza zapowiedź zamrożenia płac;

► ograniczenie sprzedaży ra talnej pewnych artykułów, co godzi w szerokie rzesze konsumentów. (PAP)

Policjanci bońscy zbrodniarzami wojennymi

W wielu miastach zachodniemieckich aresztowano funkcjonariuszy policji, którzy w czasie wojny uczestniczyli w eksterminacji ludności żydowskiej na terenach okupowanych przez hitlerowców. W miejscowości Frankenthal (Palatynat Reński) aresztowany został zastępca szefa policji kryminalnej G. Krautwurst, a w Ludwigshafen — komisarz policji O. Scholl.

Przeciw Murzynom

Policja w Chicago rozprawia się nawet z dziećmi murzyńskimi podczas demonstracji przeciwko klasom, utworzonym zamiast klas mieszanych. Policjanci aresztowali wielu uczestników demonstracji, którzy pikietowali na znak protestu nowe szkoły, oparte na zasadach segregacji rasowej.

Fot. — CAF



Turbina 125 MW dla Adamowa

Nowy sukces odniosła załoga elbląskiego kombinatu „Zamech”. Na stacji prób zakończono pomyślnie rozruch nowej, trzeciej już z kolei turbiny energetycznej o mocy 125 MW. Ten kolos o wadze kilkuset ton, przeznaczony jest dla elektrowni „Adamów” w konińskim zagłębiu. Do końca br. załoga „Zamechu” zakończy budowę następnej takiej turbiny przeznaczonej dla tej samej elektrowni. (PAP)

Siewy — rozpoczęte

Jak wynika z relacji terenowych, nasi rolnicy spieszą się z wysiewem żyta, ale jakoś dziwnie zapominają o poplonach ozimych. Dotychczas bowiem zasiano w naszym województwie 40 tys. ha, gdy plan przewiduje 180 tys. ha. Tu tkwi chyba jakieś nieporozumienie lub niedocenianie wagi zagadnienia. Sytuacja paszowa jest niezwykle trudna i pogłębi się jeszcze na wiosnę, a zatem poplony ozime mogą zmniejszyć niedobory. W interesie wszystkich rolników leży, aby jak największy areal został obsiany tymi roślinami pastewnymi, z których w maju można mieć do dyspozycji pełnowartościową paszę zieloną. Nie tylko dla bydła, ale także dla trzody chlewnej. Trudności z obsiewem przecieć nie ma, gdyż państwo przez Centralę Nasienną i gminne spółdzielnie dostarcza ziarno siewne odpowiednich mieszanek.

Przyspieszyć więc zasiewy poplonów — żyta w gęstym siewie, żyta z wyką ozimą, mieszanek gorzowskiej i poznańskiej — oto naszym zdaniem główne obecnie zadanie. Kto zaniedba tę sprawę, sam sobie zaszkodzi, stwarzając do-

datkowe trudności z wyżywieniem inwentarza w okresie późnowiosennym. Przypomnieć tu jeszcze warto, że po sprężeniu zielonek w maju można z powodzeniem zasadzić na tym samym polu ziemniaki, zasiać kukurydzę lub rośliny strączkowe. Nie ma żadnego ryzyka, nie może być żadnych strat, a przeciwnie, zysk — dwa plony w jednym roku. Zatem — siejmy jak najwięcej poplonów ozimych!

Sytuacja na polach — jeśli chodzi o rośliny okopowe — przedstawia się znacznie korzystniej niż przed miesiącem. Deszczowa pogoda i średnie temperatury pozwalają burakom cukrowym nadrobić zaległości w rozwoju. Do rozpoczęcia kampanii cukrowniczej mamy jeszcze trzy tygodnie czasu, jest więc zdaniem fachowców nadzieja, że pozbawione w ziemi buraki poprawią swoją wagę. Wszystko razem pozwala stawiać pomyślniejsze horoskopy dla plonów tego cukrodajnego surowca. Nie będą one tak wysokie jak szacowano na początku czerwca, ale też nie tak niskie jak wskazywał sierpień. (kj)

Głos przedstawiciela Polski

Wierzymy w zdrowy instynkt i rozum ludzkości

Obrady parlamentarzystów w Belgradzie

W Belgradzie rozpoczęła się 52 konferencja Unii Międzyparlamentarnej, która omówi ma doniosłe problemy pokoju i współpracy międzynarodowej. Uczestniczy w niej przeszło 480 parlamentarzystów z 59 krajów wszystkich kontynentów, w tym polska delegacja parlamentarna z wicemarszałkiem Sejmu, Janem K. Wende na czele.

Otwarcia konferencji dokonał przewodniczący Rady Unii Międzyparlamentarnej, Ranieri Mazzilli, a następnie przemówienie powitalne wygłosił prezydent SFRJ, J. Broz-Tito.

W pierwszym dniu obrad zabrał głos między innymi J. K. Wende. Mówca podkreślił ogromne znaczenie, jakie dla

ludzkości ma Układ Moskiewski oraz wskazał, że opinia publiczna z zadowoleniem przyjęła również fakt uzgodnienia form współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej przez ZSRR i USA oraz umowę ustanawiającą bezpośrednią łączność między Waszyngtonem a Moskwą.

Jednocześnie — kontynuował J. K. Wende — nie wolno zapominać, że są jeszcze siły, które albo przeciwstawiają się rozbrojeniu i odprężeniu w stosunkach międzynarodowych, albo też, w wyniku zajmowanego przez siebie stanowiska wobec problemów pokoju i wojny, utrudniają osiągnięcie postępu w tej dziedzinie.

Polemizując z twierdzeniem, jakoby Polacy przesadnie oceniali narastanie niebezpieczeństwa tendencji rewizjonistycznych w NRF, mówca oświadczył: gdy naród polski 1 września obchodził tragiczną 24 rocznicę drugiej wojny światowej,

Dokończenie na str. 2

Cenny dar NRD

Dyrektor państwowego archiwum w Szczecinie dr Lesiński poinformował przedstawicieli PAP o cennej zawartości przekazanych szczecińskiemu archiwum przez władze NRD dokumentów archiwalnych (około 4 tys. woluminów).

Wśród przekazanych materiałów znajdują się interesujące dokumenty, m. in. akta ksiąg pomorskich zawierające cenne przyczynki do dziejów Pomorza Zachodniego i jego związków z Polską. Są tam także nieznane dokumenty o zabiegach króla Zygmunta III Wazy w sprawie osadzenia swojego syna na biskupstwie w Kamieniu Pomorskim. (PAP)

Znów rozruchy w Sajgonie

W Sajgonie doszło w czwartek do nowych rozruchów. Uczniowie sajgońskiej szkoły technicznej urządzili demonstrację przeciwko reżimowi Diema i obrzucili kamieniami żołnierzy, przybyłych dla „przywrócenia spokoju”. Wojsko aresztowało przeszło 100 uczniów. W czasie starcia co najmniej kilkanaście osób odniosło rany.

Opancerzone telewizory

Wśród amerykańskich konstruktorów aparatów telewizyjnych zapanał niepokój. Otóż kilkuletni chłopcy przejmując się bardzo ogladanymi filmami strzelają bez pardonu ze straszaków w odbornik telewizyjny, gdy jakaś postać z Westernu nie bzdury im się podobą.

Bilans: tysiące stłuczonych szyb każdego dnia. Jedną z firm wyprodukowała więc ostatnio rewelacyjny model telewizora z pancerną szybą. (PAP)

Z całego świata — ale bez NRF

Przedstawiciele organizacji młodzieżowych z Florencji przybyli do Berlina, aby zaprosić reprezentantów NRD do udziału w „Międzynarodowej konferencji młodzieży i studentów, na rzecz rozbrojenia i pokoju”, organizowanej z inicjatywą młodzieży włoskiej różnych kierunków politycznych. Udział w spotkaniu zapowiedziało ponad 100 organizacji młodzieżowych i studentów z całego świata. Negatywną postawę zajęły dotychczas tylko organizacje z NRF. (PAP)

tydzień NA WSI

Po zakończeniu siewu rzepaku (25 000 ha) i jęczmienia ozimego (4 000 ha) rolnicy w niektórych okolicach Wielkopolski przystąpili w bieżącym tygodniu do wysiewu żyta, mimo że agrotechniczny termin siewu tej rośliny ozimej przypada dopiero na 18 bm.

Ogółem zasiejemy obecnie na obszarze województwa poznańskiego 511 tys. ha żyta i 100 tys. ha pszenicy. Areal uprawy żyta niewiele się zmniejszy, natomiast pszenicy zwiększy się o 32 tys. ha. Zjawisko jak najbardziej pożądane w strukturze zbóż kłosowych.

Drugim dodatnim objawem w tegorocznej kampanii siewnej jest niewątpliwie fakt, że 1/3 arealu żyta i połowa arealu pszenicy obsiane będą ziarnem kwalifikowanym, co nie jest bez znaczenia dla przyszłości rolnictwa. Z wymianą nie powinno być większych trudności, gdyż dostawy ziarna siewnego do GS-ów nieprzerwanie trwają. Z rozprowadzeniem też nie przewiduje się kłopotów, bo nauczni dwuletni doświadczeniem agronomów gromadzący opracowali szczegółowe plany w tym zakresie.

Prezydent Jugosławii zaproszony na Węgry

Po rozmowach, jakie przeprowadził premier Węgier, János Kádár w Jugosławii z J. Broz-Tito, ogłoszono wspólny komunikat, z którego wynika między innymi, że premier Kádár zaprosił prezydenta Tito do odwiedzenia Węgier.

Prezydent Tito i premier Kádár stwierdzili podczas rozmów, że stosunki między Węgrami a Jugosławią w ciągu ostatnich lat rozwijają się pomyślnie we wszystkich dziedzinach.

Dokonując przeglądu sytuacji międzynarodowej, obaj mężowie stanu z satysfakcją stwierdzili identyczność punktów widzenia na podstawowe zagadnienia. Podkreślili oni również, że w dziedzinie polityki zagranicznej kierują się zasadami pokojowego współistnienia i walki o pokój. W związku z tym powitali z całego serca moskiewski układ w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych. (PAP)

Zakończenie sesji solidarnościowej w Nikozji

W Nikozji zakończyła się sesja Komitetu Wykonawczego Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki. Odbędzie się zamknięte plenarne posiedzenie w celu zatwierdzenia ogólnej deklaracji.

Według doniesień prasy, delegacja chińska nadal występuje przeciwko kontaktom ruchu solidarności afro-azjatyckiej z krajami socjalistycznymi Europy, usiłując budzić wśród narodów Azji i Afryki nieufność do innych narodów. Delegacja chińska atakuje Układ Moskiewski i zajmuje negatywne stanowisko w sprawie uregulowania konfliktów granicznych drogą pokojową.

Pomyślny rozwój polsko-włoskiej wymiany handlowej

Począwszy od roku 1961, a więc od pierwszego roku ważności podpisanej w listopadzie 1960 r. umowy handlowej, Włochy znajdują się zarówno jako dostawca, jak też i odbiorca polskich towarów na trzecim miejscu w Europie zachodniej, ustępując rozmiarami obrotów jedynie W. Brytanii i NRF.

Pamięci zasłużonego pedagoga

Wczoraj odbył się na junistym cmentarzu pogrzeb zasłużonego na Lubelszczyźnie i w Wielkopolsce pedagoga i działacza oświaty rolniczej mgr. inż. Kazimierza Jankiewicza.

Całe swoje życie poświęcił zmarły oświacie wśród ludu wiejskiego, z którego pochodził. Syn chłopca z Lubelszczyzny po ukończeniu Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Bojanowie, Wyższego Studium Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu i kursu instruktorskiego dla nauczycieli, uzyskał tytuł magistra inżyniera na uniwersytecie w Lublinie.

Pracę nauczycielską rozpoczął 35 lat temu w Szkole Rolniczej w Wolsztynie. Potem pełnił obowiązki dyrektora Szkoły Rolniczej w Nowym Tomysku. Po wyzwoleniu już od 1944 roku, jako naczelnik Wydziału Oświaty Rolniczej w Lublinie i potem w Poznaniu, należał do czołowych organizatorów szkolnictwa rolniczego w województwach lubelskim i poznańskim. Od 1956 roku mgr. inż. Jankiewicz pełnił obowiązki starszego wyczałownika szkół rolniczych w Wielkopolsce. Znałby był nie tylko jako ceniony pedagog i działacz oświatowy, ale również jako niestrudzony propagator wiedzy rolniczej. Publikował liczne artykuły na łamach niemal wszystkich poznańskich pism i współpracował z Rozgłosnią Poznańską radią.

Za działalność, Zmarły był odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 61-21457 wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka P-16

Zjazd historyków rozpoczął obrady

Nauki historyczne winny pomagać w lepszym zrozumieniu naszej współczesności

Przemówienie sekretarza KC PZPR W. Jarosińskiego

Ponad 600 wybitnych naszych historyków różnych specjalności bierze udział w IX powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, który rozpoczął wczoraj obrady w Warszawie.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Stanisława Herbsta i powitania uczestników zjazdu przez rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stanisława Turkowskiego — przemówienie na temat doniosłej roli i znaczenia nauk historycznych w naszym kraju wygłosił sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński.

Zjazd stanowi ogniwo obchodów Tysiąclecia i odbywa się w okresie poprzedzającym dwudziestą rocznicę powstania Polski Ludowej. To jeszcze bardziej podkreśla znaczenie zjazdu. **Partia nasza** — mówi W. Jarosiński — z dużą uwagą i zainteresowaniem odnosi się do jego obrad. Ich treść wiąże się bezpośrednio z tematyką XIII Plenum KC, które sprawom nauki historycznej i jej społecznemu oddziaływaniu poświęciło szczególne miejsce.

Historia bowiem jest nie tylko nauką o przeszłości. Jest ona nauką żywą, bo — jak każda nauka — najgłębszy swój sens uzyskuje wtedy, gdy służy teraźniejszości, gdy pomaga racjonalnie i prawidłowo kształtować przyszłość.

Toteż w pełni uzasadniona jest troska, by uwaga i wysiłki historyków skupiały się w pierwszym rzędzie wokół zagadnień węzłowych dla naszego życia, naszej kultury, ważnych dla kształtowania

socjalistycznej świadomości narodu.

Ze szczególną siłą podkreślić należy rolę metodologii marksistowskiej w badaniach historycznych, jej olbrzymie walory poznawcze.

Prace wielu historyków, podjęte w ciągu ostatnich kilkunastu lat, pozwoliły stworzyć głębszy, pełniejszy, wolny od idealistycznych zafalszowań, obraz przeszłych dzieł naszego narodu. Widzimy w tym cenny wkład historyków polskich do walki o socjalizm.

Niemniej wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przyswajanie marksistowskiej metody badań w naukach historycznych w Polsce nie jest procesem zakończonym. Niezbędna jest ciągła troska o pryncypialność w jej stosowaniu.

Szczególne znaczenie mają badania nad najbliższym nam okresem historii, a w szczególności dzieje powstania Polski Ludowej, jej kształtowania się i dokonujących się w niej przeobrażeń gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Wprawdzie w ostatnim czasie obserwujemy pewne ożywienie się tych badań, lecz jest ono jeszcze niedostateczne i nie zaspokaja istniejącego w tej mierze zapotrzebowania społecznego.

Nie ulega więc wątpliwości potrzeba badań w tym zakresie, ale zarazem zdać sobie sprawę trzeba z tego, że w badaniach tego okresu szczególnie wielką rolę odgrywa marksistowska poprawność metodologiczna, polityczna i ideowa zaangażowanie badacza po stronie socjalizmu.

Problematyka historii najnowszej jest bezpośrednio związana z walką ideologiczną i polityczną, jaka toczy się w świecie między siłami postępu i pokoju a siłami reakcji i wojny. Polska znajduje się w rodzinie narodów i państw, które walczą o nowe oblicze świata — o społeczeństwo bez wyższości klasowego o wolność narodów, o świat bez broni i bez wojen. **Zadaniem popularyzatorów**, jest służyć swą pracą zwycięstwu tych wielkich idei, oświełając przeszłość zgodnie z prawdą naukową o dziejom rozwoju ludzkości i narodu, umacniać w społeczeństwie przekonanie o słuszności drogi, którą idziemy, wnosząc swój wkład w kształtowanie socjalistycznej świadomości narodu.

XIII Plenum KC słusznie wskazało, że w tej ostatniej dziedzinie historiografia polska jest obciążona wieloma słabościami, że jej wpływ na kształtowanie świadomości socjalistycznej naszego narodu, jest mniejszy, niż pozwalałyby na to rzeczywiste osiągnięcia badawcze i warsztatowe. Dzieje się tak dlatego, że wciąż niedostatecznie rozwinięte są badania nad węzłowymi problemami ostatnich dziesięcioleci dzieł naszego narodu, a zwłaszcza nad polityczną historią tego okresu. Dzieje się tak również dlatego, że istnieje poważny rozwój między naukowym dorobkiem marksistowskiej historiografii polskiej, a jej wpływem na kształtowanie świadomości historycznej szerokiego społeczeństwa. Wiele poczynnych, popularnych prac i artykułów publicystycznych na tematy historyczne, często autorstwa nie zawodowych historyków, lansuje poglądy przestarzałe,

Co trzeci górnik ofiarą wypadku

Co trzeci górnik NRF padł ofiarą różnego rodzaju zaniedbań w zakresie bezpieczeństwa pracy w kopalniach zachodnioniemieckich. Według biuletynu SPD, w roku ubiegłym 771 górników tego kraju poniosło śmierć w katastrofach kopalnianych oraz w wyniku innych wypadków podczas pracy. (PAP)

sprzeczne z marksistowską historiografią, wywodzące się z tradycji burżuazyjnych kierunków historiograficznych. Środowisko naukowe słabo reaguje na te publikacje, mimo, że utrudniają one znacznie uwalnianie świadomości społecznej od nacjonalistycznych mitów i zafalszowań, które przez dziesiątki lat krzewiła burżuazja.

Szczególna uwaga historyków powinna skupiać się na doświadczeniach walki polskiej do ruchu robotniczego. W tradycjach walki wyzwoleniczej prowadzonej pod kierownictwem PPR, w jej myśli politycznej, w bohaterskich dziełach GL i AL, I i II Armii W. P., w tradycjach walki o zwycięstwo i utrwalenie władzy ludowej i o budowę socjalizmu — znajdujemy najcenniejsze wartości ideowo-wychowawcze.

Na wszechstronne poparcie i dalszy rozwój zasługują również prace podjęte przez naszych historyków samodzielnie i we współpracy z historykami radzieckimi, mające na celu pełniejsze oświetlenie tradycji wspólnych walk o postęp sił ludowych Polski i Rosji oraz stosunków polsko-radzieckich.

Rzesza nauczycieli ma tu szczególnie odpowiedzialne zadanie. Najpotężniejszym bowiem narzędziem kształtowania poglądów młodego pokolenia na przyszłość narodu jest nauka historii w szkole.

Żyjmy głębokie przekonanie, że — powiedział W. Jarosiński w zakończeniu — historycy polscy — naukowcy, nauczyciele, pracownicy służby archiwalnej i muzeów — wszyscy ci, którzy są powołani do badania, upowszechniania, nauczania, pielęgnowania pamięci narodowych przeszłości, weźmą jeszcze czynniejszy udział w życiu narodu, zwiela krotnia wkład w jego nową, socjalistyczną kulturę i naukę. (PAP)

Głos Polski w Belgradzie

Dokończenie ze str. 1

właśnie 1 września br. w Berlinie zachodnim odbyły się na wielką skalę zakrojone demonstracje tak zwanych „ziomkostw”, które jawnie nawoływały do rewizji wschodniej granicy Niemiec. Było to jawne podżeganie do napastniczej wojny.

Polska wielokrotnie oświadczała, że jeśli chodzi o drugie, obok NRF, państwo niemieckie, warunkiem pełnej normalizacji stosunków, jest uznanie przez NRF ostatecznego charakteru zachodniej granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Przemówienie J. K. Wende zakończył stwierdzeniem, iż, mimo że droga pokoju jest uciążliwa i nie prosta, pozostaje optymistą, wierząc w zdrowy instynkt i rozum ludzki. (PAP)

Brandt forsuje absurdalną tezę

Nadburmistrz Berlina zachodniego Brandt był ostatnio zmuszony do wydania specjalnego zarządzenia, w którym ostro krytykuje nagminne formy posługiwanie się przez urzędy zachodniobermińskie w oficjalnych dokumentach i korespondencji określeniami i sformułowaniami, z których wynika, że Berlin zachodni nie należy do NRF. Brandt wskazuje na polityczną szkodliwość takiego postępowania i szczegółowo poucza, jakich określeń należy używać, a jakich nie. M. in. zakazuje używania sformułowania „Republika Federalna i Berlin”, które należy zastąpić sformulowaniem „Republika Federalna łącznie z Berlinem”.

Trudno — jak widać — nawet w aparacie urzędniczym senatu przyzwyczaić ludzi do absurdalnej tezy o przynależności prawnej Berlina zachodniego do NRF. (PAP)

Polska — Turcja 195 mecz naszej reprezentacji

Przygotowania do międzypaństwowego meczu Polska — Turcja mimo, że natrafiają na różne trudności, są na ukończeniu. Jak nas zapewnił na ostatniej konferencji — prezes okręgu poznańskiego PZPN — dyr. J. Siedziejowski — przygotowania ukończone zostaną w terminie. Organizacyjnie musimy lepiej wypaść niż na ostatnim meczu Polska — Węgry.

KS Warta gospodarz Stadionu im. 22 Lipca starannie przygotował do meczu płytę boiska. Dlatego też zespoły piłkarskie „zielonych” od dłuższego czasu nie rozgrywają spotkań na tym terenie. Więcej trudności sprawi gospodarzowi naprawa ponad 600 zniszczonych ławek.

W najbliższych dniach dowiemy się o planie zamknięcia ulic przed rozpoczęciem meczu, o miejscach parkingowych itp. Kioski z napojami i żywnością rozmieszczone zostaną poza stadionem. Porządku pilnować będą specjalne ekipy MO, ORMO i KBW.

Piłkarze polscy i turecy przybędą do Poznania niemal w tym samym terminie. Zrezygnowano z rozegrania meczu sparingowego polskiej reprezentacji z drużyną Poznania. Na czele ekspedycji gości, która będzie liczną, stanie prezes związku tureckiego — Orkan Seref Apak. Trenerem jest Bilent Ekon. Piłkarze, którzy znajdują się w reprezentacji Turcji pochodzą przeważnie z Istanbulu, Ankary i Izmiru.

Zespół polski zasilony będzie Osłizą i Bryczym. Większych zmian w naszej drużynie się nie przewiduje.

Jak informowaliśmy, w przedmeczcu zmierzają się w walce o Puchar im. Michałowicza, piłkarze — juniorzy. Które jedenastki zobaczymy na murawie stadionu, dowiemy się niemal w ostatniej chwili.

W sobotę, 21 bm. na stadionie Energetyka (o godz. 14) rozpoczyna się spotkania eliminacyjne pomiędzy zespołami Warszawy, Poznania, Katowic i Zagłębia. W niedzielę przed południem, na tym

Moskiewski trójmecz najcięższym egzaminem przedolimpijskim

Trójmecz lekkoatletyczny Polska — RFRR — NRF, który w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Moskwie, będzie nie tylko pięknym widowiskiem sportowym, podczas którego dojdzie zapewne do wielu pasjonujących pojedynek. Spotkanie z silnymi zespołami lekkoatletów rosyjskich i niemieckich przyniesie niewątpliwie odpowiedź na nurtujące sympatyków sportu w Polsce pytanie, czy rzeczywiście nasza „królowa sportu” przeżywa kryzys, jak to sugeruje się w dyskusji prasowej.

Specjalny wysłannik PAP red. Zbigniew Chmielewski donosi z Moskwy: „trenerzy RFRR mają poważne trudności z ustaleniem składu swej drużyny. Z ostateczną decyzją czekano do czwartku, tzn. do powrotu ekipy startującej w akademickich mistrzostwach świata w Porto Alegre. Okazało się, że nie wszyscy zawodnicy będą mogli wystąpić w trójmeczu. Pod znakiem zapytania stoi start rekordzistów świata: Ter Owaniesjana i Brumela. W tej sytuacji w większości konkurencji wystawiono po 3-4 zawodników. O tym, kogo zobaczymy na starcie zadecydują ostatnie treningi.

Mimo pewnych trudności, związanych z ustaleniem składu, jestem zdania, że nasza drużyna jest silniejsza niż podczas ostatniego meczu Polska — RFRR w Warszawie — mówi znany trener Pugaczewski. W trójmeczu wystąpi wielu sławnych lekkoatletów, ale my, w Moskwie, z największym zainteresowaniem czekać będziemy na start rekordzistów świata, Józefa Schmidta. Skocznia na stadionie Dynamo ma opinię najlepszej w Związku Radzieckim — a może jednej z najlepszych na świecie. Być może więc Schmidt ustanowi tu nowy rekord świata w trójskoku. Serdecznie mu tego życzę. Ciekawym będzie pojedynek starych rywali Siedy i Kuzniecowa. Obydwa ostatnio przekraczają pewnie granicę 80 m. Trójmecz postanowiliśmy rozegrać na stadionie Dynamo. Kontakt widowni z zawodnikami jest tu znacznie lepszy niż na Łużnikach. Stadion jest mniejszy, atmosfera kameralna. (PAP)

Czy Lech poprawi swoją lokatę?

Poznańscy kolejarze goście będą w niedzielę drużyną Karpat. Mecz rozegrany zostanie o godz. 16 na stadionie debickim.

Kalendarz spotkań III ligowych przewiduje w Wielkopolsce następujące spotkania: Olimpia Poznań — Zjednoczeni Września, Polonia Leszno — Lech II, Sparta Zamotyły — Energetyk, Sparta Oborniki — Kolejowy KS Kepno, Polonia Poznań — Grunwald, Calisia — Włókniarz Turrek i Górnik Konin — Warta. (X)

samym boisku rozstrzygnie się walka o trzecie i czwarte miejsce. Kogo zobaczymy w finale?

Wstęp na te spotkania wynosi 3 zł. dla młodzieży i 8 zł dla dorosłych. Bilety na mecz Turcja — Polska można nabywać w placówkach „Orbisu”. Popyt na bilety stale zwiększa. Bilety ulgowe dla młodzieży (5000 miejsc) w specjalnym sektorze otrzymać można w sekretariacie związku (zbiorowej przy pl. Kolegiackim. (P)

Mecz gimnastyczny Polska — NRD w Poznaniu

Po występie polskiej czołówki gimnastyków na mistrzostwach Polski w Poznaniu, które wywołały w gronie fachowców wiele komentarzy, stwierdzających m. in. zadawalający poziom w konkurencjach męskich, będziemy w dniach 5 i 6 października w stołicy Wielkopolski świadkami nie mniej ciekawego wydarzenia w tej dyscyplinie sportowej.

W sali Poznańskiego Ośrodka Sportowego odbędzie się międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD w konkurencji męczyzn. Gimnastyka cieszy się u naszego zachodniego sąsiada dużą popularnością, a poziom reprezentacyjnych zawodników niemieckich jest wysoki.

— Nie będzie łatwo naszym gimnastykom ubiegać się o zwycięstwo z tak trudnym przeciwnikiem — powiedział — wyznaczony na sędziego głównego tego meczu, znany działacz Stanisław Wiktor, NRD wystąpi w najmniejszym składzie. Występ dla nich jest tym ważniejszy, że stanowi przygotowanie do przyszłych eliminacji z NRF, które w myśl zaleceń Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, mają wyłonić jedną wspólną reprezentację na Olimpiadę w Tokio. NRD pragnie więc by w przyszłej reprezentacji do Japonii znalazło się najwięcej jej zawodników. Z tego względu mecz gimnastyczny Polska — NRD w Poznaniu ma dla zespołu niemieckiego, szczególnie duże znaczenie. Również dla Polaków jest to jedna z prób przygotowań do Tokio. (P)

Polscy ciężarowcy na drugim miejscu

Po sukcesach Zielińskiego, Bazanowskiego i Palińskiego oraz punktowanych miejscach Pietruszka i Kaczkowskiego, w oficjalnej punktacji drużyny tegorocznych mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, Polska zajmuje II miejsce wspólnie z Węgrami. Prowadzą bezapelacyjnie ciężarowcy radzieccy 27 pkt. przed Polską i Węgrami — po 24 pkt. Japonia — 16 pkt. USA — 13. Czechosłowacja i Anglia — po 7. Iranem, Włochami i Pld. Koreą — po 3 oraz Egiptem — 2 pkt.

Do zakończenia mistrzostw została do rozegrania jeszcze waga ciężka, w której nie mamy swego reprezentanta i dlatego należy się liczyć z tym że w przedzi nas drużyna węgierska. Niespodzianką jest bardzo dalekie miejsce Stanów Zjednoczonych, które dotychczas zaliczały się do ścisłej czołówki światowej. (PAP)

Każdeg

• Zaplanowane regaty kajakarzy okręgu poznańskiego z drużyną okręgu Cottbus na bieżący sezon, zostały za zgodą kierownictwa obu okręgów przełożone na przyszły rok.

• Mecz gimnastyczny Poznań — Bydgoszcz ma odbyć się 22 bm. w Poznaniu.

• W pierwszej kolejce spotkań Pucharu Polskiego Związku Bekerńskiego, w niedzielę 15 bm. odbędzie się w Kaliszu spotkanie pomiędzy miejscową Prosną i Astorią Bydgoszcz.

• Po raz pierwszy w historii Olimpiad rozegrane zostaną konkurencje saneczkarskie. Polska obsadzi wszystkie ślizgi. Postanowiono urządzić saneczkarskie mistrzostwa Europy juniorów. Ich organizację (w 1965 r.) powierzono Polsce; mistrzostwa seniorów rozegrane zostaną w tym roku w Szwajcarii.

Chemiczne inwestycje na półmetku

NAJLEPIEJ — W TARNOBREZGU • NOWE WŁÓKNA Z NOWYCH ZAKŁADÓW • PUŁAWY „POD PLANEM”

Czy wielkie inwestycje chemii, od uruchomienia których zależą dostawy nowych włókien, tworzyw, nawozów itd. zostaną oddane na czas? Czy „lato stulecia” udało się nadrobić zaległości „zimy stulecia”?

Wyniki 8 miesięcy wskazują, że plan robót (zmniejszony co prawda w stosunku do poprzednich założeń) został wykonany w około 55 procentach. Znacząco, że program inwestycyjny zostanie prawie całkowicie wykonany, a w każdym razie pomyślniej niż w ub. r. Nie ma poważniejszych kłopotów jeśli chodzi o zaopatrzenie nowych obiektów w maszyny i urządzenia. W budownictwie nadal jednak występują niedostatki organizacyjne i słaba mechanizacja robót. Dla lepszego wykorzystania sprzętu mechanicznego w Płocku w Blachowni, w Toruniu, stosuje się więc pracę na dwie zmiany.

Sprawni przebieg robót należy zanotować przede wszystkim w Tarnobrzegu. Nowa fabryka kwasu siarkowego ruszyła tam z kilku tygodniowym wyprzedzeniem, już w sierpniu. W polowie października, tj. w przewidywanym terminie, nastąpi rozruch technologiczny fabryki elany. Również

zgodnie z harmonogramem przebiegają prace przy budowie łódzkiej anilany — dostawcy innego długo oczekiwanego włókna chemicznego.

Częściowo zagrożony jest plan inwestycyjny w Blachowni, a więc w zakładzie, który ma w przyszłości zaopatrzać Toruń w surowiec. Przewidywany został natomiast impas budowlany w Tarnowie, który z kolei będzie wytwarzać akrylonitryl dla łódzkiej anilany. Stąd też i dobre nadzieje dla wsi, która czeka na dalsze dostawy nawozów i precipitatu paszowego z Tarnowa. Rolników ucieszy też fakt, że w końcu września rusza w Kędzierzynie nowa fabryka moczniaka.

Niepokojące wiadomości nadechodzą z puławskich Azotów. Kuleje tam zaopatrzenie tej inwestycji w podstawowe materiały. W związku z tym tempo robót jest nierówne i trudno o stabilizację załogi. Szczególnie w czasie nasilenia robót rolnych brak jest ludzi do pracy. Mimo licznych narad i zobowiązań Puławę są o przeszło miesiąc „pod planem”.

Sztandarowa inwestycja pięciolatki — Płock, kończy budowę rurociągu. 7 listopada w rocznicę Rewolucji Październikowej, ropa spod Kujawskiego popłynęła do Płocka i Schwedt. Przy budowie zakładów petrochemicznych zaprzęgnięto do pracy sprowadzony z zagranicy dźwig. Cooleo o nośności do 70 ton na wysokość do 30 kilku metrów. Dzięki temu roboty nabrały innego tempa. Wprawdzie są jeszcze w Płocku pewne opóźnienia, ale istnieje też jeszcze rezerwa czasu do momentu rozruchu, który nastąpi w II kwartale przyszłego roku. Można więc oczekiwać, że w 1964 r. zgodnie z planem petrochemia przerobi pierwszy milion ton ropy. (f)

Czarna Ameryka (3)

Dziesiąty człowiek

Przed dwustu laty Murzynów na północno-amerykańskim kontynencie było 350 tysięcy. Gdy Franklin D. Roosevelt obejmował prezydenturę w 1932 r., USA liczyły 9 milionów czarnoskórych obywateli. W ciągu następnego ćwierćwiecza liczba Murzynów podwoiła się i wynosiła w roku 1958 około 18 milionów. Tym samym ciemnoskórzy obywatele stanowili 10 procent ogółu ludności USA.

Stąd — pogardliwa nazwa, jaką zwolennicy segregacji rasowej ochrzczili swych „gorszych współziomków: dziesiąty człowiek (the tenth man). Głupawo to miano ulegnie zresztą szybkiej deaktualizacji. Oto, mimo ogólnie dużego przyrostu naturalnego w Stanach („baby boom”), dynamika rozwoju Murzynów jest o 10 promil większa od rozrodczości białej części społeczeństwa. Już obecnie czarni obywatele stanowią niemal 11 procent Amerykanów; natomiast w roku 1975 — zgodnie z przewidywaniami demografów — najprawdopodobniej co siódmy człowiek zamieszkały między Los Angeles a New York

nie będzie mógł się wykażać białym kolorem skóry.

Problem integracji społeczeństwa amerykańskiego podzielił go od dziesiątków lat, zrównania w prawach dwudziestu milionów obywateli „drugiej kategorii” jest nabrzmiały i superaktualny. Murzyni poczynają domagać się owej równości praw masowo i w sposób zorganizowany. Mają za sobą coraz więcej doświadczeń. Obecna bowiem fala — najbardziej zdecydowanej walki o równouprawnienie — trwa już blisko trzydzieści lat. Zdaniem Edmunda Osmańczyka, naszego czołowego publicysty i znawcy stosunków amerykańskich, procesy integracyjne rozpoczęły się w USA na dobre za prezydentury Roosevelta (1932—1945). Walka o prawa wyborcze dla ludności murzyńskiej w południowej części Stanów Zjednoczonych zaczęła się w latach czterdziestych, walka o desegregację w szkołach tej części kraju — w latach pięćdziesiątych.

Dwa czynniki miały przy tym decydujący wpływ na zaktywizowanie się, do tej pory dość biernych, Murzynów: przede wszystkim rozpoczęła w latach wojny na szerszą skalę industrializacja rolniczych, południowych stanów oraz częściowo z nią związane żywe ruchy migracyjne czarnej ludności ze wsi do miast, z Południa na Północ i Zachód USA.

Co prawda działalność Ku-Klux-Klanu, najbardziej bodaj niebezpiecznej z organizacji rasistowskich świata, przycichła; jednakże zarządzenie Roosevelta (1941 rok), zabraniające dyskryminacji rasowej, na tle wyznaniowym, koloru skóry, pochodzenia — przy zatrudnianiu w przemyśle obronnym oraz w administracji rządowej, wciąż pozostawało tylko pełnym humanitaryzmem gestem tego wielkiego prezydenta. Codzienna praktyka, zwłaszcza w południowych stanach USA, była żywym zaprzeczeniem dążeń, reprezentowanych przez światłych Amerykanów z Rooseveltem na czele.

Nic przeto dziwnego, że w tych warunkach murzyńska ludność Północnej i Południowej Karoliny, Georgii, Alabamy, Missisipi i Luizjany czyli stanów zwanych — łącznie z Florydą — „głębokim Południem”, starała się za wszelką cenę emigrować na północ lub zachód. Północ przyciągała dwupartyjnością; na Południu, w większości stanów, działała tylko Partia Demokratyczna. Północ stawała się synonimem ograniczonych praw, wolności, swobód. Na przykład nie istniała tam segregacja w szkołach, Murzyni mieli prawa wyborcze, można też było uzyskać w przemyśle Północy wyższe zarobki niż w rolnictwie Południa.

O rozmiarach migracji świadczy dobitnie fakt, że w roku 1950 już tylko 2/3 czarnych obywateli USA żyło na Południu stanów, podczas gdy dawniej koncentrowali się oni niemal wyłącznie w tej części kraju. Owa koncentracja regionalna ukształtowała się historycznie. To tutaj pracowali Murzyni-niewolnicy na plantacjach bawełny na olbrzymich farmach. To ich los opiewali

pisarze tej miary co Faulkner i Steinbeck.

W latach późniejszych, po oficjalnym zniesieniu niewolnictwa, Murzyni pozostali jako pracownicy najemni w rolnictwie, część z biegiem czasu dorobiła się niedużych farm. Do dzisiaj zresztą tylko jedna piąta gospodarstw, na których żyją czarnoskórzy rolnicy, stanowi ich własność; olbrzymia większość jest tylko brana przez nich w dzierżawę.

Co więcej, farmy należące do Murzynów lub przez nich zarządzane, są o wiele mniejsze, niż pozostałe we władaniu białych Amerykanów. Gospodarstwa murzyńskie mają 1—5 hektarów, przy czym najczęściej nie są zmechanizowane ani zelektryfikowane. Dodajmy jeszcze, iż polityka zmierzająca do likwidacji niedużych farm — daje się we znaki przede wszystkim Murzynom — oni to bowiem tworzą grupę amerykańskich małorolnych. To też statystycy odnotowali zmniejszenie się w latach 1930—1955 liczby „czarnych” farm aż o 50 proc., podczas gdy liczba niedużych gospodarstw „białych” spadła jedynie o 15 proc.

Północ jest dla Murzynów atrakcyjna; w stanie New York liczba ich przekroczyła już milion, w stanach Illinois i Pensylwania osiąga milion. Po pół miliona czarnych Amerykanów zamieszkuje Ohio, Michigan i Kalifornię, choć nie brak i takich stanów, gdzie liczba Murzynów sięga kilkudziesięciu lub nawet tylko kilkunastu tysięcy. W Vermont jest ich zaledwie kilkuset.

O daleko idących przemianach w strukturze murzyńskiej części społeczeństwa amerykańskiego świadczy zwiększające się zatrudnienie jej przedstawicieli w przemyśle. Otóż gdy na progu obecnego stulecia tylko 1 proc. Murzynów amerykańskich pracowało w przemyśle, obecnie już blisko jedna trzecia znajduje tam zatrudnienie. I jeszcze jedno wiele zapowiadające zestawienie: gdy w roku 1933 studiowało na uczelniach USA mniej więcej 500 Murzynów, to obecnie, mimo segregacji na Południu i rozmaitego typu utrudnień, kształci się w szkołach wyższych około 130.000 czarnych Amerykanów.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszystkie te przemiany bardzo mocno sprzyjają sprawiedliwej walce Murzynów o pełnię praw, przede wszystkim wyborczych. Przemiany te zarazem wydają się przesądzać ostateczny zwycięski rezultat tej walki. Nie za długo chyba „dziesiąty człowiek” zacznie być człowiekiem pełnoprawnym.

STEFAN ORYCKI

SZKOŁA SPOŁECZNEGO MYŚLENIA

Kobiety wielkopolskie w ruchu spółdzielczym

Bardzo często słyszy się jeszcze opinie, że kobiety stanowią najbardziej konserwatywną część społeczeństwa. Ta etykieta, przylepiana płci pięknej, jest jednak jak wszystkie etykiety, pozbawiona głębszej racji. Przemiany, zachodzące w sposobie myślenia społeczeństwa, których przedmiotem jest nowy model polityczno-gospodarczy naszego państwa, objęły cały naród bez różnicy płci. Kobiety stanowią dziś aktywną, społecznie zaangażowaną część społeczeństwa. Nie ma dziedziny życia, w której nie brałyby żywego udziału.

Co nowego - info

To ci umowa!

„Trybuna Ludu” z 12 bm. wydrukowała w rubryce „Na temat dnia” felieton p. „Dwie umawiające się strony”. Autor (Jag) pisze o niedotrzymywaniu umów kontraktacyjnych przez GS-y. Oto klasyczny przykład:

„Hieronim Semczuk, rolnik ze wsi Stadrów, zakontraktował w GS Zamość 19 ton ogórków (...). Ogórki — jak wiadomo — udały się w tym roku wyjątkowo. Zgodnie z umową Semczuk zgłasza się do GS, by odstawić zakontraktowane ogórki. W GS spotkał go jednak srogi zawód. Nie odbieramy — powiadają — mamy ogórków za dużo. Po licha nam te ogórki? W PZGS Semczuka i jego ogórki spotkała podobna odprawa. (...) Rozżalony producent wsiada do samochodu i wraz ze sporym ładunkiem ogórków udaje się do władzy naczelnej do CRS. W wyniku interwencji CRS, sprawę Semczuka załatwiono”.

Niestety, takich spraw jest więcej, niestety, nie wszystkie mają taki happy end. W jednej tylko wsi Stadrów kilkunastu rolników (mimo umowy kontraktacyjnej) zostało wyprowadzonych z posesji. Podobnie rzecz się miała z czosnkiem na Lubelszczyźnie przed 2 lata. Eleki? Rolnicy, spierzający się raz, przeszli czosnek uprawiać. Takie praktyki — zdaniem autora — podważają zaufanie rolników do instytucji kontraktujących, co potem zawsze odbija się ujemnie na zaopatrzeniu ludności.

A w Wielkopolsce nie ma takich historii i to nie tylko z ogórkami, lecz także z innymi ziemioplodami? Niedawno drukowaliśmy korespondencję z Węgier Piotra Życkiego, który pisał jak Węgrzy doskonale sobie radzą z kontraktacją, nie krzywdząc producentów. Szkoda, że my jeszcze nie od nich nie nauczyliśmy.

LEKTOR

W ostatnich latach rozrósł się i okrzepł ruch spółdzielczy naszego województwa. Niepoślednią rolę w jego wzroście i kształtowaniu profilu społecznego odegrały kobiety. Około 250 tys. kobiet wielkopolskich legitymuje się bowiem członkostwem różnego rodzaju spółdzielni: spożywców, budownictwa mieszkaniowego, gminnych spółdzielni ZSCH, spółdzielni pracy, oszczędnościowo-pożyczkowych, produkcyjnych, ogrodniczych i inwalidzkich. Poważna jest też liczba kobiet zatrudnionych w spółdzielczości — około 40 tys.

Dlaczego nie we władzach?

Ta armia spółdzielczyń, mająca poza sobą szereg cennych inicjatyw społecznych, przyczyniająca się do organizacyjnego i jakościowego wzrostu spółdzielczości, posiada jednak bardzo nieliczną kadrę oficerów. Np. w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu gminnych spółdzielni ZSCH zrzeszonych jest w naszym województwie ponad 10 tys. kobiet. W pionie tym znajduje zatrudnienie około 11 tys. kobiet. Ich aktywnej działalności zawdzięcza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu organizację nowych usług, ułatwiających kobiecie wiejskiej pracę w domu i w zagrodzie: wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, punkty repasacji pończoch, prania, maglowania bielizny, wypożyczania worków, sortowania ziemniaków itp. Kobiety wiejskie — członkinie GS-ów odegrały również poważną rolę w rozwoju życia kulturalno-społecznego wsi wielkopolskiej. W spółdzielniach GS działa 240 bibliotek fachowych, których opiekunami są kobiety, a w 77 świetlicach spółdzielczych pracują chóry, zespoły teatralne, działają uniwersytety powszechne, w których napędową siłą społeczną są kobiety.

Przy tak owocnym działaniu członkin GS, niezrozumiał jest mały udział kobiet we władzach spółdzielni. W radach nadzorczych GS i PZGS zasiadała 304 kobiety. Stanowi to 9,5 proc., zaś funkcje w zarządach spółdzielni pełni zaledwie 2 proc. kobiet. Podobnie wygląda prawie we wszystkich innych pionach spółdzielczych.

Dlaczego tak się dzieje? Argumentem usprawiedliwiającym jakoby ten stan rzeczy, sformułowanym oficjalnie przez wielu aktywistów poszczególnych związków spółdzielczych — jest brak odpowiednich kwalifikacji kobiet oraz niechęć ich uzupełniania

przy czym nieoficjalnie dodaje się często, że z kobietami źle się pracuje, bo lubią „rozrabiać”.

A jednak można

Odpowiedzią na tego typu zastrzeżenia może być przykład pracy spółdzielni, które zaufały kobietom w działaniu społecznym rozwijając ich wyrobienie obywatelskie — a co za tym najczęściej idzie — zachęcając do rozszerzania wiedzy ogólnej i zawodowej. Mowa tu przede wszystkim o Poznańskiej Spółdzielni Spożywców, gdzie w Radzie Spółdzielni na 30 osób, 10 stanowią kobiety. W komitetach dzielnicowych PSS stanowią one 45 proc. członków, a w komitetach członkowskich pracuje około 1.500 kobiet. Członkinie samorządu spółdzielczego obsługują zebrania członków, przeprowadzają kontrole, pełnią dyżury, biorą udział w remanentach sklepowych, rozstrzygają spory między kierownictwem a klientelą. Dyżury komitetów członkowskich w sklepach samobsługowych w dużej mierze przyczyniają się do wyeliminowania kradzieży. W Poznańskiej Spółdzielni Spożywców, gdzie kobiety są współgospodarzami spółdzielni, notuje się też najmniejszą ilość mank. Przyczyniają się do tego niewątpliwie wrodzone kobietom predyspozycje do „rozróby” w obronie uczciwości, nie zawsze chętnie widziane wśród niektórych „działaczy” spółdzielczych.

Z pełnym zaufaniem do społecznej inicjatywy kobiet odnosi się też Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, zbierając

racząc za swój stosunek zasłużone osiągnięcia w pracy społecznej i produkcyjnej. W samorządach RSP pracuje 212 kobiet, nie licząc działaczek spółdzielczych, pracujących w różnych komisjach samorządowych. Do podniesienia poziomu pracy członkin samorządu organizuje się systematyczne szkolenie z zakresu wiadomości fachowych i społecznych. Toteż z roku na rok wzrasta aktywność rad kobiecych przy większości spółdzielni produkcyjnych. Dla przykładu w RSP Dakowy Mokre powiat Nowy Tomysł z inicjatywy kobiet założono ogród warzywny, w Wierdonkach kobiety prowadzą wzorową hodowlę drobiu, w Chróstowie, Ocieszynie, Łukowie i Nieszawie pow. Oborniki, kobiety prowadzą warzywnictwo i nasienneictwo, w RSP Szymanowo, Małachowo i Koleje pow. Śrem własne kobiety decydują o wynikach produkcji polowej.

Wzrasta również aktywność kobiet w dziedzinie rozwoju życia kulturalnego wsi produkcyjnych. Z inicjatywy kobiet w czterech spółdzielniach zorganizowano kluby, odremontowano i wyposażono 20 świetlic.

Przykład pracy i społecznej działalności kobiet wielkopolskich w dziedzinie rozwoju ruchu spółdzielczego świadczy chyba najlepiej, że nie kobiety są przeszkodą konserwatywnym, lecz ci, którzy nie dostrzegają ofiarności społecznej i walorów organizacyjnych kobiet. Na szczęście takich — „niewidomych” działaczy spółdzielczych — jest już coraz mniej.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Narodziła się w sefną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Małką jej była potrzeba. Należało urządzić kilka mickiewiczowskich wieczorów dla szkół, wiosek, domów kultury. Rada w radę i studenci Uniwersytetu Wileńskiego wraz z kolegami z Instytutu Pedagogicznego, Polacy, utworzyli zespół: recytacje, śpiew, taniec. Pierwszy koncert, pierwszy kwiaty, oklaski — sukcesy. „Wilia” — bo tak nazwano zespół — wzbogaciła o polską kapelę ludową, na skutek decyzji KC KPZR, Litwy, wobec powszechnego życzenia setek tysięcy Polaków zamieszkujących Litwę, otrzymała pomoc finansową i błogosławieństwo na trwałą artystyczną egzystencję. Od pierwszego koncertu w Filharmonii Wileńskiej upłynęło 8 lat. Dziś zespół ma na swym koncie 300 występów, w tym kilka w republikańskiej telewizji, w Mińsku, Rydze i...

KIERUNEK LWÓW

Sława zespołu dotarła do polonii lwowskiej. Przyszło zaproszenie. Byłem świadkiem przygotowań zespołu do tego wyjazdu. W salach wileńskiego Domu Kul-

tury Związków Zawodowych, gdzie zespół znalazł dach nad głową, szczerą kasę i fachową pomoc — odbywały się ostatnie próby. Zofia Gulewicz, absolwentka warszawskiej szkoły baletowej — czuwa nad całością kształtu artystycznego, szlifuje balet. Wiktor Turowski, absolwent Konserwatorium Wileńskiego ustawia chór. Kapela gra pod batutą Edwarda Filipajtisa, zasłużonego artysty republiki.

A kogo wymienić spośród 100-osobowej rozpiętej i rozłanczonej gromady? Może Franka Kowalskiego, pracownika naukowego Instytutu Elektrografii, najlepszego tancerza, współorganizatora zespołu? Może Zofię Sobaczówną, nauczycielkę, Stanisławą Jakutisą, dziennikarkę z „Czerwonego Sztandaru”, Tadeusza Szejnickiego, szlifiera z Fabryki Wierlel?

WIECZORY z „WILIĄ”

„Wilia” nie tylko bawi, popularyzuje ludowe pieśni, melodie i tańce polskie.

Z wizytą w „Wili”

Korespondencja własna z Wilna

„Wilia” uczy. Marzeniem uczniów każdej z 300 polskich szkół z Wilna i okolicy jest wysłuchanie wieczoru poezji poświęconej Szopenowi, Konopnickiej, Mickiewiczowi...

„Wilia” nie jest jedynym polskim zespołem na Wileńszczyźnie. Niewielkie zespoły studentów polskich istnieją przy Instytutach Pedagogicznych w Wilnie i Wilejce. J. Strawianowska, z zawodu lekarz, prowadzi polski zespół sceniczo-satyryczny przy Klubie Pracowników Łączności, a B. Czernis kieruje Zespołem Teatralnym w Wileńskim Pałacu Kolejarzy.

Ośmioletnia „Wilia” ma swoją publiczność i kasę. Nie ma (bo nie potrzebuje jej) etatów kierowników. Najwyższą nagrodą dla tych entuzjastów polskiej muzyki i tańca jest wzruszenie widza, szczerze wyrażające się w oklaskach i bukietach kwiatów.

RYSZARD DANIELEWSKI

Inwalidzi dla Ghany

Stanisław Owczarzak — byrgadier Spółdzielni Pracy Inwalidów „Metalowiec”, to jeden z produkujących racjonalizatorów spółdzielni. Z dotychczas zgłoszonych siedmiu usprawnień 5 wprowadzono do produkcji, a dwa są jeszcze w frakcie rozpracowywania. Takim m. in. jak on pracownikom placówka zawdzięcza swój rozwój. Ostatnio zaniechano produkcji pralek na rzecz elementów bardziej potrzebnych dla przemysłu. W ramach produkcji antyimportowej wytwarza się elementy do urządzeń gaśniczych i przeciwpożarowych, elementy metalowe dla stołnic. Gdyńskiej oraz różnego rodzaju okucia, zamki i inne zamknięcia do opakowań i mebli. Wrzucił do mebli biurowych produkowanych w kraju tylko przez poznańską placówkę, nabywa Ghana. [za]



Fot. — H. Kamza

FILM

„Zawrót głowy” dla smakoszy

Przypuszczam, że pod jednym przynajmniej względem wszyscy widzowie filmu „Zawrót głowy” będą zgodni, mianowicie przy ocenie jego walorów krajoznawczych i wspaniałych, kolorowych zdjęć. Jest to nieomal przewodnik po San Francisco, po tym wielkim, nowoczesnym mieście, położonym niezwykle pięknie nad zatoką Oceanu Spokojnego, w Kalifornii, która jest podobno najpiękniejszym stanem USA, miejscem gdzie sama przyroda stworzyła warunki dające człowiekowi szansę życia w nieznanym spokoju, warunki chyba takie, jakie ludzie wyobrażają sobie w raju. A że człowiek jeszcze te warunki znakomicie poprawił to już inna sprawa. Te szosy, te domy, te samochody, te mieszkania... Gdyby jeszcze można było uwierzyć, że wszyscy ludzie właśnie tak tam sobie żyją. Wiemy, że niestety, tak nie jest.

Twórcą filmu, słynnego specja listę od psychologicznych kryminałów, Alfreda Hitchcocka nie interesuje wszakże strona faktograficzna amerykańskiego życia. On, jak zwykle, poluje na niezwykłość, na sytuacje i konflikty niecodzienne a przejmujące i dramatyczne. Dramat taki w tym filmie oczywiście jest, przy czym jest on chyba niezłą ilustracją amerykańskich stosunków spo-

łecznych, tamtejszej obyczajowości. Znana jest skłonność Amerykanów do psychoanalizy, drobiazgowego gmerania się w swojej osobowości i nigdzie bodaj na świecie nie praktykuje tylu psychiatrów co w USA.

Oto młoda kobieta (Kim Novak!) przeżywa ni to we śnie ni na jawie sytuację, w jakich jej prababka tragicznie zeszła z tego świata. Nie zdając sobie z tego sprawy wędruje po mieście i jego okolicy, odwiedza miejsca, które coś jej przypominają i obsesyjnie dąży do samobójstwa. Śledzi ją wynajęły przez jej męża detektyw (James Stewart), który zrezygnował ze służby na skutek zdarzających mu się chorobliwych zawrotów głowy. Ta choroba właśnie uniemożliwiła mu w krytycznej chwili za pobieżnie powtórnemu (w czwartym pokoleniu) samobójstwu. Dopiero przypadek pozwała defektywni wpadł na trop...ale to już byłoby zdradzaniem świetnej pointy.

Akcja toczy się leniwie, przez większą część filmu nic się niby nie dzieje i zapewne niejedyn nasz widz będzie tym „kryminałem” głęboko zawiedziony i znużony. Filmowi smakosze natomiast mają o to okazję zobaczyć dalszy krok na twórczej drodze znakomitego reżysera, którego niektóre obrazy „Okno na podwórze” czy „Złodziej w hotelu”) mamy jeszcze żywo w pamięci.

JAN SOŚNICKI

Paragraf i życie

Uгода w imieniu dzieci

Żądanych, przyjmując, że zmarły przyczynił się do wypadku swym niewłaściwym zachowaniem się na drodze. Co do ugody, sąd wojewódzki uznał, że jest „pozbawiona skutków prawnych”.

Wskutek rewizji obu stron (CPN żądała oddalenia powództwa w całości, zaś Wiktoria W. zasądzenia wyższych kwot) sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który zajął następujące stanowisko.

Zawarta pomiędzy stronami przed procesem ugoda składa się z dwóch części: pierwsza to ugoda pomiędzy Wiktoria W. i CPN, druga zaś — to oświadczenie Wiktoria W. jako matki małoletnich dzieci, zawierające zrzeczenie się w ich imieniu roszczeń odszkodowawczych w związku z wypadkiem, w którym stracił ojca. Część pierwsza jest ważna. Ugoda zawarła tu osoba dorosła, w pełni zdolna do czynności prawnych, a treść ugody nie jest sprze-

Przed II sesją Soboru

Wokół „aggiornamento”

Dla tych, którzy pragnęli- by z pełniejszą znajomością rzeczy śledzić obrady drugiej, tegorocznej sesji soboru, cenną pomocą będzie książeczka pt. „Sobór wielkich nadziei”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa „Pax”. Jest to, zbiorowo opracowana, komentowana relacja z przygotowań i obrad I sesji, zawierająca także paxowskie ujęcie owych związków z soborem nadziei polskiego katolicyzmu. Ten zbiorek publikacji, pisanych jeszcze za życia poprzedniego papieża, wprowadza czytelnika w narzucone współczesnością i wymagające rozstrzygnięć problemy Kościoła rzymskiego i soboru, zapoznaje z głównymi przeciwnymi prądami wśród uczestników soboru i z opiniami wybitniejszych przedstawicieli tych zróżnicowanych poglądów.

INTENCJE

„Zasadniczym celem Soboru — brzmiąacytowane w książeczce słowa encykliki Jana XXIII „Ad Petri Cathedram” — będzie odnowienie dróg rozwoju Kościoła katolickiego, odnowienie życia chrześcijańskiego, dostosowanie dyscypliny kościelnej do wymogów naszych dni. (...)”

„Oprócz motywów religijnych — czytamy dalej w „Soborze wielkich nadziei” — wymienia Ojciec Święty motywy społeczne i moralne, wynikające ze współczesnych warunków życia i układu stosunków między ludźmi. Papież nie podziela tych głosów i opinii, które podchodzą do rzeczywistości w sposób wyłącznie krytyczny i sceptyczny, widząc w czasach współczesnych tylko „odstępstwo i upadek”. Jan XXIII przestrzega przed tego rodzaju defetystyczną postawą, której ulegają nawet „duże goriele, ale pozbawione rozeznania i umiaru”.

„Jan XXIII ocenia rzeczywistość realistycznie, biorąc pod uwagę świat taki, jaki jest, uwzględniając zachodzące w nim podziały światopoglądowe, filozoficzne, społeczne i polityczne. Papież to dostrzega i w swych wskazaniach respektuje. Konsekwencją takiego stanowiska jest idea braterstwa ludzi i poszukiwania przede wszystkim tego, co ich łączy, a nie tego, co ich dzieli”.

SPLIT

To założenie „otwartej” postawy, głoszacej „odnowę” Kościoła i dostosowanie go do współczesnych warunków, pociąga za sobą potrzebę głębokich przemian w traktowaniu wielu zagadnień. Ponieważ sprawy z różnych dziedzin — religijnej, organizacyjnej, zewnętrznej — wzajemnie się zazębiają, problematyka ta jest tym bardziej skomplikowana.

Na dobro omawianej publikacji należy zaliczyć, że jasno przedstawia te problemy i powiązania.

Sobór uwypuklił różnice poglądów. Z jednej strony niezbyt liczna, lecz bardziej zwarta, grupa uczestników soboru niechętnie ustosunkowuje się do wszelkich zmian. Są to tak zwani konserwatyści lub tradycjoniści, jeżeli chodzi o zagadnienia wewnętrzne i zbliżenie do kościołów innych wyznań; nazywa się ich również „prawicą” lub „integrystami”, gdy chodzi o stosunek Kościoła do kwestii społeczno-politycznych. Typowym i wybitnym przedstawicielem „prawicy” jest kardynał Ottaviani.

„NOWATORZY”

Z drugiej strony stoją zwolennicy „odnowy”, tzw. nowatorzy, reformiści, czy zwolennicy „aggiornamento” czyli współczesnienia Kościoła. Ci uczestnicy soboru wypowiadają się za dążeniem do jedności chrześcijan (głównie chodzi o protestantyzm i prawosławie). Jedną z konsekwencji „otwartej” postawy w stosunku do chrześcijan niekatolików jest dążenie „nowatorów” do znacz-

nej liberalizacji w zakresie liturgii, m. in. ograniczenie użycia łaciny i szersze dopuszczenie języka danego kraju do zasadniczych obrzędów, czy dostosowanie rytuału oprawy do tradycji i obyczajów ludności danego kraju. „Nowatorzy” wypowiadają się też za decentralizacją, za pewnym uniezależnieniem episkopatów krajowych od Kurii Rzymskiej, a także za zmniejszeniem wpływu czysto włoskich w Kurii. Są też za dopuszczeniem katolików świeckich do szerszego czynnego udziału w życiu Kościoła.

Pomiędzy tymi „skrzydłami”, których zresztą nie należy utożsamiać z takim podziałem społeczno-politycznym, jakim się zazwyczaj posługujemy w określaniu np. grup parlamentarnych, istnieje w łonie soboru centrum, tzw. moderaci, czyli umiarkowani. Jest to zgrupowanie najliczniejsze, obejmujące tych, którzy w pewnych zagadnieniach stoją na pozycjach zachowawczych (np. rezerwa wobec „braci odłącz-

nych” czyli chrześcijan niekatolików, albo zdecydowanie negatywny stosunek do „roz-mów z komunistami”), w innych zaś popierają „nowatorów”.

NIEMIADOMA

Jak się te tendencje scierały na pierwszej sesji Soboru, jak dochodziło do przewagi zwolenników reform, kilkakrotnie dopiero dzięki osobistej interwencji Jana XXIII, jak nieznaczną rolę odegrali polscy biskupi, uczestnicy obrad soboru, dowiódł się czytelnik ze wspomnianej książeczki „Sobór wielkich nadziei”. Co więcej, śledząc obrady drugiej sesji, będzie mógł lepiej się orientować, ku czemu może dążyć sobór pod kierunkiem nowego papieża, Pawła VI.

Wprawdzie jeszcze jako arcybiskup Mediolanu Giovanni Montini był zaliczany do reformistów, wprawdzie już jako Paweł VI zadeklarował kontynuację dzieła swego poprzednika, jednak, jak mówią niektórzy komentatorzy zachodni, Montini — dyplomata — może te same sprawy interpretować zupełnie inaczej niż Roncalli — humanista.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

*) Zbigniew Czajkowski, Witold Jankowski, Janina Kolendo, Mi-kołaj Rozwadowski — „Sobór wielkich nadziei” — Wyd. PAX, 1963 r. str. 251, il. 15, zł 20.

Współczesność za oknami szkoły

Przekazany do rąk nauczycieli program nauczania w 8-letniej szkole podstawowej, od którego pomyślnie realizacji zależy zarówno podniesienie ogólnego poziomu wyników nauczania, jak i pogłębienie ideowego wychowania młodzieży, pozostawia szerokie pole dla inicjatywy nauczycieli — powiedział m. in. w swym przemówieniu inauguracyjnym nowy rok szkolny minister oświaty — Wacław Tułowiecki.

Podstawowe hasło reformy szkolnej „szkoła bliżej życia”, realizowane już od kilku lat, stawia więc przed nauczycielami nie tylko obowiązek dostosowania się do nowych wytycznych programowych, lecz również wymaga od niego wewnętrznego „przekwalifikowania”. Wskładowca i egzekwujący wiadomości stać się musi również nauczycielem życia — w najszerszym tego słowa znaczeniu. Oczekuje się od niego nie tylko własnych uwag i spostrzeżeń, ty- czących nowego programu teoretycznego, lecz również samodzielnego wypracowywania nowych, zupełnie odmiennych od tradycyjnych, metod kierowania lekcją, uczniem, całym życiem szkoły.

Obowiązek to niemały i niełatwy, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że obecnie szkoła pozostaje głównym czynnikiem wychowawczym. Niezbędne jest oczywiście zgrupowanie wokół szkoły takich sojuszników, jak przede wszystkim rodzice, dalej: komitety rodzicielskie, opiekuńcze, organizacje społeczne jak Towarzystwo Szkoły Świeckiej czy Tow. Przyjaciół Dzieci i organizacje młodzieżowe. W całym tym zespole szkoła musi być jednak jednostką kierującą i koordynującą wszystkie poczynania zwłaszcza, jeśli chce się zachować jednolity system wychowywania nowego pokolenia. Wzrosła więc w warunkach osłabionego nieco oddziaływania rodziny, opiekuńczo-wychowawcza funkcja szkoły, stanowiąca jej dodatkowy obok nauczania obowiązek.

Przyjrzelśmy się przykładowi osiągnięciom w tej dziedzinie szkół jednej z dzielnic Poznania — Starego Miasta. Jak się okazuje, niemało już

w tym zakresie zrobiono, zwłaszcza w ubiegłym roku szkolnym, w którym szczególną uwagę zwracano na podniesienie wyników nauczania i na unowocześnienie metod pedagogicznych. O efektywności wysiłków świadczy fakt, że 96 proc. uczniów uzyskało promocję, świadczą też liczne przykłady cennej inicjatywy nauczycieli w nieodczonym procesie zbliżania szkoły do życia.

Najtrudniej bodaj jest zmienić tradycyjny tok lekcji, na której dawniej uczeń słuchał i notował — dziś sam powinien rozwiązywać postawiony przez nauczyciela problem. Dużą pomocą było tu powołanie przyzwyczajanie dzieci do samodzielnego korzystania z takich nietypowych dotąd „pomocy naukowych” jak wywiady i rozmowy z pracownikami różnych zawodów, filmy, prasa, encyklopedie, wycieczki do zakładów pracy itp. Z tym bardzo łatwo powiązać można tzw. uterenowienie wiedzy programowej, czyli nasylenie jej wiadomościami o Wielkopolsce, o jej osiągnięciach przemysłowych, kulturalnych, społecznych. Dzieci łatwiej uczą się, patrząc niż słuchając — to jasne. Dlatego na pewno lepiej rozumieją sens budownictwa socjalistycznego, zwiędzając nasze wielkie i mniejsze budowle — niż czytając o nich w podręczniku.

A takich „naocznych” przykładów nie brak w żadnej dzielnicy, w żadnym małym miasteczku. Trzeba tylko, żeby sam nauczyciel wiedział, co to za obiekt, widoczny z okien klasy, buduje się właśnie; trzeba, by pomyślał o zaprowadzeniu tam dzieci. Zresztą nie tylko o wielki przemysł i wielkie obiekty chodzi. Wychowawczymi klasy I w Szkole Podstawowej nr 37 — J. Przybylska odbyła ze swoimi maluchami aż 20 wycieczek w ciągu roku. Dzieci ze zdumieniem oglądali wnętrza rozmaitych budynków, obok których dotąd przecho-

dziły bez zainteresowania. Zachwycili się bogactwem swojej dzielnicy, poznały ją lepiej, pokochały. I na tym przykładzie nauczyły się wiele z historii, polskiego, matematyki, przyrody.

Inna nauczycielka języka polskiego ze szkoły nr 31 — H. Szymczakowa postanowiła nakłonić swych podopiecznych do samodzielnego zdobywania wiedzy. Zadała temat: „Dlaczego moja ulica tak się nazywa”? Dzieci szperały w starych gazetach, przewodnikach, książkach — przeczytały ich tyle, ile inne nie zdążyły przejrzeć w ciągu roku, a materia-łu — nawet w rozmowach z pracownikami różnych instytucji — zebrały tyle, że nie można go było zmieścić w jednej lekcji.

Podobnej samodzielności uczą nas wychowawcy na lekcjach zajęć praktycznych. Mała Zosia zrobiła stół na jednej nodze; nie chciał stać. Dlaczego? Panie nie odpowiada; pyta dzieci. Znalazło się aż kilku 7-letnich racjonalizatorów, którzy poradzi- li Zosi, że trzeba dać podstawkę, albo rozdzielić nogę na trzy części, albo...

Nie sposób tu pominąć roli wychowawczej tzw. prac społecznie użytecznych, których wartość przelicza się nie tylko na złotówki (w jednym tylko półroczu czyn społeczny szkół Starego Miasta zaszczędził Poznaniowi około półtora miliona zł). Nauczyciele przekonali się, że małe, które sam zasadził młode krzewy i napracował się przy tym, nie ma potem ochoty ich niszczyć, raczej pilnuje ich, jak własnej zabawki czy książki.

Wszystkie te, niezbędne we współczesnej szkole „materiały pomocnicze” czy „pomocce naukowe” są do dyspozycji nauczycieli. Często — na tej samej ulicy co szkoła. Oby tylko wychowawcy je dostrzegali i nauczyli młodzież patrzeć na nie inaczej niż dotychczas.

WANDA CHILA

Głuchomy z płyt

Tropikalne rytmy w wykonaniu popularnego duetu egzotycznego: Witold Antkowiak, Zbigniew Dzię wiatkowski i zespołu instrumentalnego J. Kani. Wśród 8 piosenek — polka, cha-cha, samba, rumba, mambo, melodie ludowe krajów Ameryki Łacińskiej, w tym „La

contella” — z filmu „La Cuchara-cha”. Muza, L 407, 33 obroty, cena 50 zł.

Zespół New Orleans Stompers nagrał jazzowe wersje pieśni Hardy’ego Sygietyńskiego i Moniuszki. N 258, 45 obr., 30 zł.

W cyklu „Niebiesko-Czarni” na swojąską nutę — J. Grania „Mamo, nasza mamo” i melodia ludowa „Stary niedźwiedź”. SP 83, Muza, 45 obr., 15 zł.

W. Kolankowski (organy elektryczne) z towarzyszeniem sekcji rytmicznej prezentują sambe „El

carrerito” i rumbe swing „Carri- ca”. Muza, SP 87, 45 obr., 15 zł.

Jazz Jamboree 1962 — to już czwarta z kolei płyta z nagraniami 4 utworów jazzowych w wykonaniu polskich i zagranicznych muzyków. Muza, L 0397, 33 obr., cena 50 zł.

„Cucuracha twist” — meksykańska melodia ludowa J. Gillaowa i „Bravo madison” A. Orlika i J. Millera; śpiewa Bożena Grabowska, gra zespół instrumentalny Bogdanowicza. Muza, SP 88, 45 obr., cena 15 zł.

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO przyjmuje dodatkowe zapisy NA JĘZYKI: angielski, niemiecki i węgierski

Zgłoszenia przyjmuje
SEKRETARIAT SZKOŁY NR 42 — UL. RÓŻANA NR 1/3,
od godziny 16—18.

5011g

Praca

Samodzielną gospośnią po-
trzebna zaraz. Poznań, ul.
Dzierżyńskiego 314 m. 1.
5030g

Tapicer przyjmie doryw-
co naprawy tapczanów.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4930g.

Pomoc początkującą do
pracy przyjmie. Wałkowa,
Poznań, ul. 1.
4961g

Pomoc domowa młodszą,
najchętniej z prowincji
przyjmie. Marceleska
(pawilon) sklep cu-
kierniczy. 4985g

Pomoc domowa do leka-
rza potrzebna. Zgłaszać
się w godz. od 18—20 —
ul. Lampego 5 m. 2a.
4986g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
czyta Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkowa
2a, parter. 4204g

Fortepianowej gry udzie-
li pedagog. Ratajczaka 26,
wejście 8, piętro II. 4323g

Ucznia przyjmie. Warszt.
blacharski — Poznań,
ul. Dąbrowskiego 62 —
Wichniarz. 4842g

Ucznia do zawodu wtra-
nowiczego — chętnie z
namalowaniem do rysun-
ków przyjmie — Powal-
sz — witraże, Bydgos-
ka 2 m. 7. 4845g

Przyjmie ucznia. Tapicer-
nia. Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 24. 4850g

Potrzebny uczeń w za-
wodzie elektroinstalacy-
jnym (może być z prow-
incji). Józef Szajek — Za-
kład Elektrotechniczny,
Poznań, ul. Ratajczaka 36.
4852g

Przyjmie ucznia do zawo-
du slusarskiego. Tomczak,
Poznań, Wroniecka 24.
4880g

Przyjmie ucznia krawiec-
kiego poduczonego — mo-
że być z noclegiem. Kra-
marska 17 — Skrocki.
4916g

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu, sp.

Jana Pawłowskiego

niedziałowanego, jedynego syna, męża i ojczulka, odprawiona zostanie
msza św. za spókoj Jego duszy w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 8 rano

w kościele parafialnym O. O. Pallotyńów przy ul. Przybyszewskiego,

o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

MATKA I ZONA Z CORECZKA

4884g

W dniu 12 września 1963 r. zmarł

Tow.

Stanisław Rogowski

zasłużony działacz ruchu robotniczego.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 15 na cmentarzu
w Koninie.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

KOMITET POWIATOWY PZPR W KONINIE

K6860



Dnia 12 września 1963 r. zmarł po krótkiej, ciężkiej, cierpliwie znoszonej cho-
robie, przeżywszy lat 53, mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec, syn, zięć, teść,
brat, wujek i szwagier, sp.

Wacław Merski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 10.30 w Poznaniu z kaplicy
cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrzeźni

ZONA, MATKA, CORKA, SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA

Poznań, Żnin, Bydgoszcz, Nowe, Czerwonak, Inowrocław.

5105g

Uwaga, Mieszkańcy Ostrowa Wkp. i okolicy!

PO REMONCIE CZYNNY CODZIENNIE
od godz. 8 rano do 20 (w soboty do 18)

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny

Ostrów Wkp.

ul. Partyzancka 25, telefon 253

Usuwanie i leczenie zębów — protezowanie jamy ustnej.
Protezy całkowite — częściowe, mostki, korony —
wykonujemy w ciągu tygodnia.

CENY NISKIE!

Korzystając z naszych usług oszczędzasz czas i pieniądze!

K6845

POZNANSKA WYTWORNIA
PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH P. T.
POZNAN,

ul. Mostowa 11, tel. 514-51 i 20-53

kupi pompy do kwasów

typu 50 Ks Cr 200, Q = 50 — 300 l/min.,

H_m = 13,2 — 7,7 m SW,

lub typu 65 Kz V 170, Q = 200 — 600 l/min.

H_m = 10,2 — 5,8 m SW,

względnie odpowiadające inne pompy
importowane,

np. z wykładziną i wirnikiem porcelanowym.

K6865

OGŁOSZENIA DROBNE

Pralkę elektryczną, zegar
stojący Beckera, zegarek
złoty, pióro Watermana,
kuchenkę gazową, nowa —
tanie sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4774g.

Samochód „Opel” w do-
brym stanie sprzedam lub
zamienię na telewizor.
Poznań, Jeżycka 29 m. 10.
4726g

Sprzedam samochód cje-
zarowy „Mercedes” na
rope, 4-tonowy z przy-
czepką 3-tonową. Zgło-
szenia: tel. 446-85, od go-
dziny 20. 4731g

Sprzedam nowoczesny fo-
to aparat, aparat do
stałi, wiertarkę no-
żną, kuchenkę gazową.
Tel. 89-31. 4736g

Samochód „Wartburg”
„Standard” 1960 r. — prze-
bieg 36.000 km. sprzedam.
Informacje: tel. 521-25, po
godz. 17. 4744g

Siatkę parkanową, kom-
pletne oparkowania po-
leca oraz zakłada — warsz-
tat, Dąbrowskiego 333 (w
ogrodzie). 4758g

Sprzedam palnę „Pho-
nix”, serwis czeski (zlo-
ty brzeg, 12-osobowy, o-
biadowy, kawowy-mocca).
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4813g.

Motocykl „Jawa” 175 po
8.000 km sprzedam. Tele-
fon 613-61, wewn. 12-60,
od godz. 16. 4778g

Sprzedam samochód „Sy-
rena” — przebieg 18.000
km. Mińska 54 (Osiedle
Warszawskie). 4779g

Sprzedam samochód „War-
szawa” w dobrym stanie.
Mosina, Marchlewskiego
nr 6. 4788g

Sprzedam walizkową no-
wą maszynę do pisania.
Tel. 85-78. 4713g

Piec stalopalny, emalio-
wany, stan bardzo dobry,
sprzedam. Kochanowski-
go 5 m. 8. 4714g

Sypialnię jasną w do-
brym stanie — nowy
model sprzedam. Cena
4.500 zł, 6 krzesel wscie-
lanych — cena 600 zł.
Wiadomość tel. 84-831. 4789g

Samochód „Skoda” fur-
gon sprzedam. Poznań —
Podolany, ul. Zakopiań-
ska 59. 4792g

Sprzedam szafę trzy-
drzwiową, jasną, wannę
ocynkowaną. Wybickie-
kiego 2 m. 1. 4794g

Sprzedam samochód oso-
bowy „Opel-Kadet” na
chodzie. Informacje tele-
fon 25-83. 4795g

Pszczółki 20 rojów — ule
wielkopolskie — spieszenie
sprzedam. Henryk Napie-
rała, Paproc 188 przy
dworcu w Nowym Tomyś-
lu. 4797g

Maszynę do szycia „Sin-
ger” sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4798g.

Sprzedam samochód „Sko-
da” 1101. Poznań, Chudo-
by 5 m. 13 — Andrzejew-
ski. 4821g

Magiel

ręczną

SKRZYNKOWĄ,
w dobrym stanie

kupimy.
Oferty: Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19
dla K6870.

Garażu w okolicy Garbar
poszukuję. Poznań, Za-
Groblą 6 m. 4. 4729g

Zamienię mieszkanie 3-
pokojowe, samodzielne,
komfortowe, telefon na
2-pokojowe, nowe budow-
nictwo, c. o. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 4745g.

2 studentów przyjmę na
pokój. Adres wskaże Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 4761g.

Ucznia na pokój przy-
jmę. Chociszewskiego 28
m. 1. 4768g

Oddam pokój młodzieży.
Ul. Graniowa 3 (Górczyn).
4769g

Student I roku poszuku-
je pokoju. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4770g.

Dla siostry z zielonogór-
skiego (bezdzielnego) szu-
kam mieszkania wyłączo-
nego 2- lub 1-pokojowe-
go z kuchnią, ogródkiem
w Wolsztynie, Lesznie.
Luboniu, Poznaniu, Ju-
nikowie — do 70.000 zł.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4772g.

Młoda, po studiach, pra-
cująca poszukuje pokoju
samodzielnego na okres
1 roku. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4781g.

Panu pokój wynajmę. De-
biec - Swierczewo, Bruna
29. 4806g

Pokoju samodzielnego po-
szukuje samotna — naj-
chętniej w śródmieściu,
wzgl. dzielnicy Grun-
wald. Czynsz do omówie-
nia. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4807g.

Nauczyciel poszukuje po-
koju jednoosobowego —
blisko centrum. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4810g.

Osłyst! Dwupokojowe
mieszkanie komfortowe
zamienię na podobne w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4812g.

Kupię mieszkanie wyla-
czone, jednopokojowe z
kuchnią, łazienką dla spo-
kojnych 2 osób. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4820g.

Zamienię pokój, kuchnię,
dozorstwem na pokój bez
dozorstwa. Głogowska 81
m. 23. 4824g

Samodzielne 3 pokoje, te-
lefonem, kuchnią, łazien-
ką, 2 piwnicami — cen-
trum zamienię na 2 mies-
kania, 2 pokoje, kuchnia
i pokój, kuchnia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4849g.

Samodzielny pokój z ku-
chnią zamienię na 2 po-
koje z kuchnią, samo-
dzielne. Warunki korzyst-
ne. Rybaki 1 m. 6. 4855g

Komfortowe, samodzielne
2 pokoje, przynależno-
ści, c. o. parter, nowe
spółdzielcze — zamienię
na równorzędne nie spół-
dzielcze. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4853g.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej

Teodory Stessel

z domu Konik

odprawiona zostanie msza św. żałobna w po-
niedziałek, 16 bm. o godz. 8 w kościele przy
Rynku Wildeckim,

o czym zawiadamia

MAZ

4782g

W dniu 11 września 1963 r. zmarł nasz pra-
cownik

Antoni Bakselerowicz

powstaniec wielkopolski,

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

i medalami,

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 września 1963
roku o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

SAMORZĄD ROBOTNICZY I DYREKCJA
ZAKŁ. GRAFICZNYCH IM. M. KASPRZAKA
W POZNANIU

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE
DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO
W POZNANIU

PRZYJMUJE DALSZE ZGŁOSZENIA
NA ORGANIZOWANE KURSY:

1. Dwuletnie Studium Ekonomiczne - Spół-
dzielcze — 480 - godzinne
2. Dwuletnie Studium dla kadr kierowni-
czych przedsiębiorstw — 500 - godzinne
3. Roczne Wyższe Studium Ekonomiczne
— 500 - godzinne
4. Kurs organizacji i normowania pracy
— 160 - godzinne
5. Kurs zaopatrzenia i gospodarki magazy-
nowej — 180 - godzinne
6. Roczny kurs ekonomiki inwestycji
— 300 - godzinne
7. Dwuletni i roczny kurs ekonomiki prze-
mysłu — 300 lub 600 - godzinne
8. Powtórkowy kurs matematyki z zakresu
szkoły średniej — 150 - godzinne

Ponadto Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego
organizuje i prowadzi przyzakładowe specjali-
zacyjne kursy ekonomiczne na podstawie zleceń
zainteresowanych przedsiębiorstw i jednosteczeń.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela:
Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego PTE w Po-
znaniu, ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54,
w godzinach od 8—15. K6852

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

PODAJE DO WIADOMOŚCI,

że z dniem 12. IX. 1963 roku

WYDZIAŁ ZDROWIA został przeniesiony

z Pałacu Kultury do budynku administracyjnego
przy placu Kolegiackim 17 - parter

K6863

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SAMOCHOD”
W POZNANIU, ul. Jackowskiego 49

WZYWA KLIENTÓW

do odbioru ogumienia

oddanego do naprawy w oddziale
wulkanizacji przy ul. Marii Magdaleny 8,
w terminie 30 dni od chwili ukazania się
niniejszego ogłoszenia.

Po upływie wyżej podanego terminu żadne
roszczenia z tego tytułu nie będą uwzględnione.

K6867

Nieruchomości

Kupię spieszenie wille, do-
mek jednorodzinny z
większym ogrodem. Dziel-
nica obojetna, mogą być
peryferie. Podać cenę. Wa-
runek: jakakolwiek ko-
munikacja miejska —
podmiejska. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 4784g.

Okazyjnie sprzedam wille
nową, wyłączoną 2 x 2
pokoje, kuchnia - na 2 ro-
dziny, w centrum —
420.000 zł; dom komforto-
wy przy tramwaju, wy-
łączony, 5 pokoi, ogród,
garaż — 350.000 zł; dom
willowy luksusowy, mora-
ga sadu — 350.000 zł, wpa-
ty 250.000 zł, może być za-
stępce mieszkanie; pół
willi nowoczesnej z wy-
godami, przy tramwaju —
225.000 zł — poleca Adam-
ski. Poznań, Małeckiego
21 m. 9. 4964g

Spieszenie sprzedam wille
jednorodzinna, komfort,
3 pokoje, kuchnia, łazien-
ka, c. o. Warunek — za-
miana mieszkania, Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4903g.

Okazyjnie sprzedam dział-
kę budowlaną, własną.
Ładne położenie w Lesz-
nie. Zygmunta Kierke-
za. Komuny Pary-
skiej 15. 21267g

Sprzedam wille jednorod-
zinną, nową. Cena 450.000
zł. Wiadomość w godz.
17—20. M. Snacka Po-
znań, ul. Smielowska 10.
4835g

Gospodarstwo 50 mórg,
z żywym i martwym in-
wentarzem sprzedam lub
zamienię na domek w
Poznaniu. Nadobnik, Ma-
rianowo Brodowskie, po-
wiat Środa. 4387g

Wille — domki — parce-
le — gospodarstwa — po-
leca, poszukuje, Krawiec
Poznań, Garbary 53. 3865g

Sprzedam parcelę uzbro-
joną pod zabudowę dom-
ków jednorodzinnych —
Poznań — Jeżyce, ul. Ze-
romskiego. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, ul. Grun-
waldzka 19 dla 3958g

Działki budowlane 1025
i 2080 m² — okolice Jezio-
ra Kierskiego sprzeda-
waciel. Teren zelek-
tryfikowany. Informacje
po godz. 15 Poznań, ul.
Gajowa 4 m. 7. 4219g

Samotna, wzrostu 170, za-
wód rzemieślniczy, po-
zna panna dobrego charak-
teru lat 48—56. Cel matry-
monialny. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4893g.

Technik pozna pania do
lat 35, Cel matrymonial-
ny. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4715g.

Samotna, wzrostu 170, za-
wód rzemieślniczy, po-
zna panna dobrego charak-
teru lat 48—56. Cel matry-
monialny. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4893g.

Matrymonialne

Technik pozna pania do
lat 35, Cel matrymonial-
ny. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4715g.

Samotna, wzrostu 170, za-
wód rzemieślniczy, po-
zna panna dobrego charak-
teru lat 48—56. Cel matry-
monialny. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4893g.

Stanisława Grzesiak

z d. Sołńska,

I-voto Wasielewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
16 września br. o godz. 15.45 z kaplicy emen-
tarnej na Junikowie.

W smutku pogrzeźni

MAZ, CORKA, ZIEĆ I RODZINA

Poznań, ul. Wojskowa 25 m. 7,
— ul. Paczkowska 37. K6871

TEATRY

KALISZ — „Gbur”, KROTO-
SZYN — „Człowiek człowiekowi”,
JABŁONOWO — „Szczęście Fran-
cia”.

KINA

CHODZIEZ — „Biały Kanion”,
CZARNKOW — „Wszystko dla
pań”, GNIEZNO — Lech: „Przy-
staniek komisarza”, Polonia: —
„Mieszkanie nr 8”, „Imperium
słońca”, GOSTYN — „A jeśli to
miłość”, JAROCIN — „Alibi do-
skonałe”, KALISZ — Kosmos: —
„Drugi tor”, „Zimowa fantazja”,
Oaza: „Po latach”, Stylowe: „Ka-
raby i gołębie”, „Pod czarną
maską”, Wolność: „Pożegnania”,
KEPNO — „Ich dzień powszedni”,
„Pinokio”, KONIN — Górnik:
„Lot kpt. Loya”, Energetyk:
„Mam tu swój dom”, KOSCIAN —
„Pamiętnik Anny Frank”, —
KŁODAWA — „Igraszki miłosne”,
KROTOSZYN — „Troje i las”, —
LESZNO — „Pragnienie”, MIE-
DZICHOD — „Jak być kochaną”,
NOWY TOMYSL — „Rio Bravo”,
OBORNKI — „Gangsterzy i filan-
tropi”, OSTROW — Roma: „Smak
miodu”, „Olimpiada w Rzymie”,
Słońce: „Żywa woda”, „O chło-
pie co okpił śmierć”, OSTRZE-
SZÓW — „W 89 dni dookoła świa-
ta”, PILA — Iskra: „Rozwód po
włosku”, PLESZEW — „Tragicz-
ny zamach”, RAWICZ — „Smar-
kula”, SŁUPCA — „Karmazyno-
wy pirat”, SREM — „Godzina pa-
sowej róży”, ŚRODA — „Być al-
bo nie być”, SZAMOTUŁY —
„Smarkula”, TRZCIANKA — „Ty-
siąc oczu dr. Mabuse”, TUREK —
„Strachy zamku Spessart”, WA-
GROWIEC — „Liliomfi”, „Patric-
o muerte”, WOLSZTYN — nie-
czynne, WRZESNIA — „Czarne
skrzydła”.

RADIO

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka;
7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 —
Muz. i akt.; 8.50 — Rozmowy na
tematy prawne; 9 — Dla klas III
i IV, „Uczmy się śpiewać”; 10.10 —
Mówi Technika — cykl „Szkoła
wiecznie młode”; 10.20 — Muz. o-
perowa; 11 — Dla klas VI „Leo-
nardo i gwiazdy” słuch.; 11.30 —
Zesp. wokalne; 11.50 — „Rodzice
a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwa-
drans; 13 — Dla klas III i IV —
„Fryczka w szkole”; 13.20 — Kone-
roz. w wyk. Ork. Mandolinistów
PR pod dyr. E. Ciukszy; 14 —
„Niezapomniane stronie”; 15.10 —
Sportowcy więcej na start; 15.25 —
„Mój program na antenie”; —
16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Pro-
gram młodzieżowy „Ambicje i
starty”; 17.05 — Aud. Osrodek Ba-
dań Opinii Publicznej; 17.40 — Gra
duet fortep.: A. Whittemero i
Jack Lowe; 18 — Galki antymolo-
we emeryta Ząbka; 18.20 — Ko-
respondencja z zagranicy; 18.30 —
Kwadrans piosenek w wyk. lau-
reatów Festiwalu w Sopocie 1963
roku; 18.45 — Kabarek reklamow-
y; 19.05 — Wędrowki muzyczne
po kraju; 20.26 — Sport; 20.30 —
Program z dywanikiem; 21.45 —
Koncert orkiestr tanecznych.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAN II: 7 — Muzyka; 8.35 —
Z różnych stron świata; 10.40 —
„Wyobraźnię” opow. A. Platonow-
a; 11 — „Sonaty fortepianowe”
Fr. Chopin Sonata b-moll op. 35;
11.25 — Zesp. rozr. i soliści; 12.15 —
Kapela i Chór W. Surdyka; —
12.30 — Radiowa Agnoscia; 13 —
Wiadomości mel. gra Ork. L.
Clintona; 13.10 — Kultura pilnie
poszukiwana; 14.30 — „Od melodii
do melodii”; 14.45 — „Błękitna
sztafeta”; 15 — R. Friml: Wiadomo-
ści melodi z operetki „Robaczki
świętojańskie”; 15.30 — Dla dzieci
słuch. A. Rynkiewicza „Cynowa
łyżka”; 16.25 — Sport; 16.30 — Gra
jaka szafa; 17.12 — „Nauka i życie
praktyczne”; 17.25 — Tan. rytmy;
18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.05 — Mu-
zyka i aktualności; 19.30 — Maty-
siakowie; 20 — Od walca do bossa-
novy; 20.40 — Reportaż literacki
A. Kochanowskiego pt. „Radość”;
21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Po-
znański 15-ty Radiowej; 23 —
Kącik melomana; 23.30 — Mel. tan.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka;
8.30 — Przekrój muzyczny tygod-
nia; 9.05 — Pół 56”; 9.30 — Maga-
zyn Wojskowy; 10.20 — Koncert
życzeń; 11.40 — „Przepraszamy re-
manent”; 12.10 — Felieton „Plamy
na mapie”; 12.50 — Wiadomości mel.;
13 — Kiermasz muzyczny; 13.40 —
Gra Polska Kapela pod dyr. F.
Dzierżanowskiego; 14.15 — Zielony
magazyn; 14.30 — „W Jezioranach”
15 — „Niedziela na wsi”; 16.20 —
„Przyjaciółka” słuch. wg. kome-
dii J. Korzeniowskiego; 17.01 —
Muz. tan. oraz wyniki imprez spor-
towych; 18 — Wyniki Toto-Lotka
oraz regionalnych gier liczbowych
18.05 — Muz. tan.; 19.25 Koncert
estradowy muz. bułgarskiej; 20.26 —
Sport; 20.30 — „Matysiakowie”;
21 — Z arcydzieł W. A. Mozarta;
22 — Gra Ork. Tan. pod dyr. E.
Czernego; 22.40 — Dialogi o poezji;
23.10 — Cocktail melodii i pio-
senek.
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16,
20, 23.

POZNAN II: 7.50 — Zesp. regio-
nalne Wielkopolski; 8.55 — „Ra-
dioproblemy”; 9.20 — Fel. literac-

Czy ojciec zabił syna?

Poszlakowy proces przed Sądem Wojewódzkim

Na wokandzie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu znajduje się obecnie sprawa Tadeusza Tomczaka oskarżonego o umyślne zabójstwo swojego 5-letniego synka. Okoliczności tej sprawy według aktu oskarżenia przedstawiają się następująco:

18 listopada 1962 roku małżonkowie Zofia i Tadeusz Tomczakowie zam. w Gnieźnie ul. Marchlewskiego 15/16 powiadomili Komendę Powiatową MO, że poprzedniego dnia po południu zaginął ich syn Stanisław. Według oświadczenia rodziców dziecko tego dnia bawiło się w okolicy domu. Ponieważ poszukiwania prowadzone wśród krewnych i znajomych nie dały rezultatu, milicja weszła w tej sprawie śledztwo. Po pewnym czasie zostało ono jednak umorzono przez prokuratora, gdyż nie było żadnych śladów uprowadzenia bądź zabójstwa. Chłopiec znikł jak kamfora.

28 kwietnia 1963 roku sprawa zaginionego chłopca ponownie znalazła się w centrum uwagi organów śledczych. Tego dnia w godzinach popołudniowych dzieci bawiące się na łące przy podmiejskim jeziorze znalazły przypadkowo zwłoki dziecka przy krytej słomą. Zofia i Tadeusz Tomczakowie rozpoznali w nich swojego synka. Wszczęto ponownie wnikliwe dochodzenie. Już w poprzednim umorzo-
nym śledztwie zebrano pewne okoliczności pozwalające przy-
puszczać, że sprawcą zabój-
stwa mógł być ojciec dziecka. Dlaczego tak przypuszczano?

Otóż na podstawie zeznań świadków ustalono, że małżeństwo Tomczaków nie było szczęśliwe. Mąż nie stronił od alkoholu, a będąc pijanym wszczynał awantury, bijąc przy tym żonę. Do dzieci odnosił się brutalnie, przy czym szczególnie nienawidził Stanisława nazywając go „znajdorem”. Sasiadzi coraz częściej słyszeli podniesiony głos awan-
turującego się Tomczaka. Bili on nie tylko żonę. Pewnego razu brutalnie pokopał Stasia. Żonę zarzucał zdradę, chociaż

same starał się o kontakty z innymi kobietami. Zapraszał je nawet do własnego mieszkania.

W październiku ub. r. Tomczak poznał młodą dziewczynę, która musiała na nim zrobić silne wrażenie skoro wyraził on chęć nawiązania z nią bliższego kontaktu. Również Tomczak dziewczynie nie był obojętny. Bywała u niego w mieszkaniu w czasie nieobecności żony. Dziewczynie tej Tomczak zwierzał się, że żonę ma zamiar umieścić w Dziekance, a dzieci zgładzić. 14 listopada ub. r. kiedy właśnie żony nie było w domu, Tomczak przyprowadził wspomnianą dziewczynę. Niespodziewanie nadeszła żona. Wywiązała się kłótnia, po której Tomczakowa wraz z dwójkiem dzieci wyniosła się do swojej matki. Jednakże po kilku dniach pod wpływem próśb i namów wróciła do domu, przyprowadzając następnie dzieci.

Krytycznego dnia, 17 listopada ub. r. Tomczak wrócił z pracy o godz. 14, po czym przystąpił do porządkowania podwórza. W pobliżu bawił się jego syn. Ojciec zwałbił go do piwnicy i udusił. Następnie wrócił do domu, a na pytanie żony gdzie jest Staszek odpowiedział: że „jeszcze lata”. Stwarzał nawet pozory, że jest zaniepokojony i towarzyszy żonie w poszukiwaniach dziecka. Tego samego dnia zszedł ponownie do piwnicy zwłoki zapakował do tekturowego pudła i wyniósł je na łąkę koło podmiejskiego jeziora.

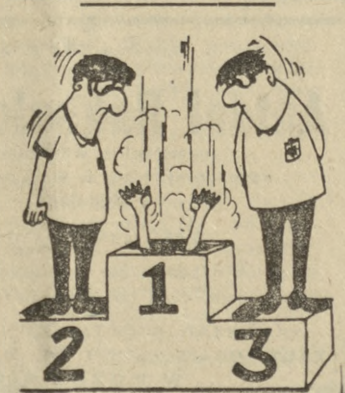
W czasie śledztwa Tomczak nie przyznał się do winy, wręcz przeciwnie, obciążał żonę a potem twierdził, że to był nieszczęśliwy wypadek. Zresztą w czasie śledztwa często składał różne wersje na temat rzekomego zaginionego dziecka.

4 września br. oskarżony o zamordowanie syna Tomczak zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Wojewódzkim. W czasie trzech dni trwania procesu do winy nie przyznał się, a nawet zaprzeczał zeznaniom złożonym w śledztwie. Świadkowie którzy przewinęli się przed trybunałem mówili przeważnie o atmosferze panującej w domu Tomczaków. Nie było jednak bezpośredniego świadka morderstwa ewentualnie kogoś, kto widziałby wynoszącego w kar-
tonie zwłoki Tomczaka. Tylko jeden ze świadków twierdził zresztą dość niepewnie, że podobnego do Tomczaka mężczyzny spotykał kilka razy koło jeziora gdzie znaleziono zwłoki dziecka.

Konkurs pieśni chóralskiej w Dusznikach Wlkp.

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Koło Śpiewu „Halka” Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości przy GS. w Dusznikach Wlkp. urządza w niedzielę (15 bm.) II konkurs pieśni chóralskiej. Początek imprezy o godz. 10. W programie: zbiórka zespołów śpiewających w miejscowym parku konkursu pieśni chóralskiej o puchar przechodni Zarządu Okręgu ZZPHS, pochód zespołów śpiewających, ciągnienie Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, koncert zespołów śpiewających w parku, oraz zabawa taneczna. (emp)

Zart dnia



Po trzech dniach przewód sądowy został przerwany do 19 bm. Przyczyną przerwy w rozprawie była niemożność przybycia biegłego z Zakładu Medycyny Sądowej. Po wznowieniu rozprawy złożą też zeznania biegli psychiatrzy. Sprawa ma charakter wybitnie poszlakowy. Dopiero wyrok odpowie na pytanie, w jaki sposób zginął 5-letni Staszek. (mi)

W niedzielę otwarcie Szkoły Tysiąclecia w Kamionnej

Cztery poważne instytucje: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu, Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Międzychodzie oraz Gromadzki Komitet Budowy Szkoły Tysiąclecia w Kamionnej są organizatorami uroczystości otwarcia pierwszej w powiecie międzychodzkiej Szkoły-pomnika Tysiąclecia. Zostanie ona przekazana dzieciom wsi Kamionna w najbliższą niedzielę.

W programie uroczystości przewidziano: przemówienie I sekretarza KP PZPR Konrada Purgela, odczytanie przez inspektora szkolnego mgr. Janę Furmaniak aktu nadania szkole imienia Powstańców Wielkopolskich, krótki zarys walk społeczeństwa powiatu międzychodzkiego o wyzwolenie społeczne i narodowe, który wygłosi przewodniczący Oddziału Powiatowego ZBoWiD — Bolesław Maciaszek, zaszalenie pamiętającemu debę, przekazanie kluczy kierownikowi szkoły, część artystyczną i spotkanie gości z Komitetem Budowy Szkoły. (emp)

Dla pogłębienia znajomości prawa pracy

Praktyka wykazuje, że podstawowe i niezmiennie ważne z punktu widzenia społecznego przepisy prawa pracy są wciąż jeszcze niedostatecznie znane nie tylko przez ogół pracowników, lecz także przez osoby zajmujące stanowiska, na których dobra znajomość tych przepisów warunkuje poprawne stosunki między załogą a kierownictwem zakładu pracy.

Wskutek niedostatecznej znajomości przepisów prawa pracy podejmowane są jeszcze zbyt często wadliwe decyzje, kończące się z reguły sprawami w komisjach rozjemczych i procesami w sądach. Znaczna liczba tych spraw i procesów zamyka się niekorzystnymi dla zakładów pracy orzeczeniami, w wyniku czego zmuszone są one wypłacać znaczne odszkodowania.

Szkody materialne, które ponoszą jednostki gospodarki uspołecznionej na skutek wadliwego stosowania przepisów prawa przez ich organy, są tylko jedną stroną ujemnych skutków nieznaności prawa ze strony personelu kierowniczego i kadrowego. Większy niejednokrotnie ciężar gatunkowy posiadają szkody moralne wyrażające się w rozgorzgnięciu i przeżywanym utracie zaufania poszkodowanych do kierownictwa zakładu pracy.

Celem poprawienia znajomości przepisów prawa pracy CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i Zarząd Główny ZRZESZENIA PRAWNIKÓW POLSKICH postanowiły zorganizować Centralny Kurs Prawa Pracy.

Kurs posiada charakter stacjonarny i dla jego uczestników z województwa poznańskiego zajęcia odbywać się będą w Poznaniu, w gmachu Sądu Wojewódzkiego, dwa razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych po 3 godziny dziennie. Kurs trwać będzie 5 miesięcy.

Po zakończeniu szkolenia odbędzie się egzamin, którego zdanie zostanie potwierdzone świadectwem.

Kurs przeznaczony jest przede wszystkim dla pracowników komórek kadrowych oraz zatrudnienia i plac przedsiębiorstw państwowych. Nie ma jednak przeszkód, aby uczestniczyli w nim inni pracownicy, a także członkowie rad zakładowych i komisji rozjemczych.

Druki deklaracji zgłoszeniowych i bliższe informacje o kursie można uzyskać w sekretariacie Ośrodka Wojewódzkiego Centralnego Kursu Prawa Pracy, Poznań, Al. Marcinkowskiego 32, pok. 336, tel. 98-15.

Termin zgłoszeń upływa 16 bm. Zajęcia rozpoczną się około 15 października. (na)

ZE SZPALT PRASY REGIONALNEJ

Dwutygodnik „ZIEMIA KALISKA” w swym wrześniowym numerze przynosi tym razem kilka okolicznościowych artykułów na aktualne tematy: wstępniak „Szkoła powszechna” związany z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, felieton optymisty „Rozmyślenia zdemobilizowanego ucznia”.

Tematyce przemysłowej poświęcony jest przegląd wyników produkcyjnych osiągniętych w I półroczu przez kaliskie zakłady pracy zafundowany „Na półmisku — niż produkcyjny”. Autor Marian Starski dochodzi do wniosku, że z wykonaniem planów półrocznych nie było najlepiej. Wiktor Bromicz w artykule „Elektryczny czyn górniczy” podaje szereg przykładów przedterminowego wykonania podjętych przez górników zobowiązań i korzyści, jakie przyniosła Kopalnia „Konin” realizacja tych czynów. Problem nadmiernych zapasów materiałowych podnosi Edmund Bielaj w artykule „Od przybytku głowa boli”, podając przykłady chemicznej działalności działu zaopatrzenia Kopalni „Konin”. O pracy Rady Zakładowej kaliskiej „Bielarni” pisze Ryszard Chrzastowski, a Alicja Wojciechowska zajął się nad mankamentami kaliskiego handlu.

Wstrząsający w swej wymowie jest reportaż Bohdana Czerskiego „Kogo prosić o życie” podający przykłady znieczulicy na ludzkie nieszczęścia i tragedie. Oburzać i tylko może postęp lekarza, który wezwany z Pogotowia do chorego ograniczył się do powierzchownych badań i wystawienia opinii, że wiza była zbytnie. Pacjenci po kilku godzinach zmarli, a rodzinie nadesłano rachunek za nieuzasadnioną wizytę.

Ponadto w numerze stałe rubryki i kolejny odcinek wspomnianego Janusza Teodora Dybowskiego „Życie bez liberii”.

Miesięcznik regionalny — „ZIEMIA NADNOTECKA”, którego zespół redakcyjny

został wyróżniony ostatnio nagrodą województwa i miasta Poznania „Za upowszechnienie kultury”, staje się z każdym numerem ciekawszy. Śmiało podejmuje wcale niełatwą tematykę ziem Zachodnich. Nie ogranicza się tylko do publicystyki kulturalnej, jak by to mogło wynikać z przyznanej nagrody. Na łamach pisma znajdziemy artykuły omawiające najważniejsze wyzwania ekonomiczne i polityczne regionu.

W numerze wrześniowym czołowe miejsce zajmuje artykuł Henryka Drzewieckiego pt. „Kłopoty wielkiej budowy”, w którym autor przedstawia trudności z zaopatrzeniem materiałowym przy budowie Zakładu Porcentu Stołowego w Chodzieży, spowodowane niewiarygodnie postawą zakładów kooperujących. Opóźnienia w dostawach hamują postęp prac montażowych.

Na temat realizacji zadań ideologicznych wyliczony przez XIII Plenum KC PZPR wypowiada się sekretarz KM PZPR w Pile nadgost J. Zieliński, stwierdzając, że pilską organizacja partyjna jest najlepszą przygotowaną do pracy nad wcieleniem w życie uchwał Plenum. Jerzy Nielecki w artykule „Konfrontacje z rzeczywistością” zastanawia się nad przykładem Czarnkowskiej, jak powiat wykorzystał uprawnienia przekazane mu przez województwo.

Tematyce kulturalnej poświęcone są artykuły: „Pochwała obrazoburstwa” Marcja M. Kozłowskiego, „W służbie chłopu i pieśni” Marka Janecwicza, „Łokiosie zjazdu śpiewaczego” Kazimierza Czerwńskiego, natomiast tematyce historycznej: „Taki był Ziół” Antoniego Jasie-
ka i „Szkic do obrazu” K. Marcinkowskiego.

„POŁUDNIOWA WIELKOPOLSKA” przynosi na stronie tytułowej uwa aktualne artykuły: „Ostrowskie echa XIII Plenum” Romana Jarszyskiego i „Z walk pamiętnego września” Kazimierza Szepietowskiego, który pisze o chrzcie ogniowym ostrowskiego pułku, Władysław Banaś i Kazimierz Tobolski przytaczają przykłady hitlerowskiej dywersji w powiecie jarocińskim oparte o materiały znajdujące się w posiadaniu jarocińskiego koła Polskiego Towarzystwa Historycznego. Związany z wypadkami pamiętnego września 1938 roku jest również artykuł Józefa Grzeskowiaka „Krotoszyńskie kresy”.

Reszta numeru poświęcona jest w zasadzie tematyce kulturalnej z wyjątkiem artykułu Romualda Jastera „Skalmierzce nie pachną fiołkami” i „Czarnoleskich kłopotów” (o wsi Czarnylas w powiecie ostrowskim) Jerzego Kapańczyńskiego. O pięknie zabytkowych pałaców pisze Jerzy Kwieciński w artykule „Zwiedzajmy Gołuchów” i Helena Ogórkówna „Zabytki wymagają... pospiechu” pałacyku w Lewkowie. Antoni Bajerlein podaje przykłady inicjatyw powiatowych w zakresie kultury, a Jerzy Kwieciński pisze o dwóch objazdowych przedstawieniach kaliskiego teatru.

LEKTOR

do redaktorów

Najazd na borowiki!

W czasie ostatniej niedzieli Wronki przeżywały prawdziwy „najazd” amatorów smacznych borowików. Od najwcześniejszych godzin rannych sznury samochodów i motocykli zdążyły do lasu, aby z nastaniem słońca już być w lesie. Wśród pojazdów przeważały samochody poznańskich zakładów pracy — ciężarowe i autobusy. Głównymi punktami wypadkowymi były: okolice Wronki, Chojna, Bielaw, Rzemaszowa, Mokrzyca, Miał, Rzemaszowa, gdzie w tym roku obrodziły te smaczne grzyby. W godzinach popołudniowych zmotoryzowani poszukiwacze grzybów jako punkt zborny obrali wroniecki Rynek, a kawiarenka i restauracja były przepełnione do ostatnich granic. (Jg)

Poznaniacy budują lubuskie szkoły

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 przystąpiło do budowy 15-izbowej szkoły w Szprotawie. Nowoczesną szkołę otrzyma miasto 1 września 1964 r. Również w 1964 roku oddane zostaną do użytku nowe szkoły podstawowe w Wysokiej i Suchej Dolnej. (wjo)